Nr. 156. We Lwowie, Środa dnia 10. Lipca 1878. **Rok XVII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: [illegible]
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanowskich. [illegible]
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz zywała niszczone.

Od administracji.

Przez cały ciąg wystawy, Polacy, którzy się udają do PARYŻA mogą nabyć numera **Gazety Narodowej** w GRANDS MAGASINS du PRINTEMPS, Boulevard Haussmann nr. 70.

Lwów d. 9 lipca.

(Lamenty dzienników francuskich nad przebiegiem kongresu. — Oświadczenie Karatheodorego co do okkupacji Bośnii. — Program wojskowy okkupacji. — Głosy o niej pism niemieckich i moskiewskich.)

We Francji coraz bardziej zaczynają się przerażać przebiegiem kongresu. Wiadomo nam są głosy *Débats'ów* i gambetowskiej *Republique Française*. Teraz woła *Constitutionnel*:

„Sojusz trójcesarski trzymał się i ciągle się trzyma. Austrja, która się nie mieszała do wojny, dostanie kęs dla siebie; kęs Moskwy już jest znany; kęsem Niemiec będzie zadowolenie, że same dwa militarne mocarstwa lądowe Europy zawikłane są w trudności, które nie tak rychło się skończą. Tymczasem, gdy Moskwa i Austrja pasować się będą z położeniem niebezpiecznem i w konflikta obfitującem, będą mogły Niemcy swobodnie rozpoczynać na Zachodzie Anglię jak fryca w pole wyprowadzono.

„Położenie Francji pozostanie boleśnem. Wszystko rozważywszy dokładnie, ujrzy się, że lepiej byłoby było dla Francji, gdyby żadnego delegata nie posyłać do Berlina. Za rządów Ludwika XV., kiedy Francja w okropnym była upadku, chcąc niechcąc dopuściła ona rozbioru Polski, ale przynajmniej miała na tyle wstydu, że go nie podpisała."

Nie pierwsza i nie ostatnia to hańba, jaką rządy republikańskie ściągną na Francję. Droższa im forma — republika, niż rzecz sama — ojczyzna.

Oświadczenie pierwszego delegata Turcji, p. Karatheodorego, złożone na posiedzeniu kongresu z d. 4 b. m., opiewa dosłownie według *Pester Lloyda*:

„Uwzględniając życzenia, wyrażone przez Wysokie mocarstwa, na kongresie zebrane, co do okkupacji Bośnii i Hercegowiny przez Austro-Węgry, Wysoka Porta nie opiera się więcej tym życzeniom. Przystaje ona na okkupację, zastrzegając sobie bezpośrednie porozumienie z Austro-Węgrami co do dalszych kwestyj."

Po tem oświadczeniu dał kongres Austro-Węgrom mandat europejski.

Co się ma rozumieć pod temi „dalszemi kwestjami", różni różnie tłumaczą. Jedni, że dotyczy to szanowania udzielności Turcji w Bośnii i Hercegowinie, pomimo okkupacji przez Austro-Węgry, — drudzy zaś, że dotyczy okkupacji stopniowej, tak aby Turcja mogła wygodnie wycofać z tych prowincyj swoje wojsko regularne. Zdaje się, że ani Andrassy, ani nikt inny, a na razie nawet Porta sama niewie, co to będą owe dalsze kwestje. W ogóle cała robota kongresowa jest tego rodzaju.

Jenerał Józef Filipowicz miał w sobotę posłuchanie u cesarza, poczem konferował z ministrem wojny i wczoraj lub dzisiaj miał powrócić do Pragi dla uporządkowania swoich stosunków domowych i udać się na posadę dowódzcy armii okkupacyjnej.

Według doniesienia *Timesa* z Zagrzebia d. 3. bm., okkupację przygotowano w ten sposób, że wojska równocześnie z Dalmacji ku Mostarowi i Trebini a z kroacko-slawońskiego Pogranicza ku Serajewu wyruszą, a to z Pogranicza na Novi koleją żelazną do Banialuki, na Brod zaś starym gościńcem nad Bosną. Celem pierwszej armii okkupacyjnej jest Serajewo, dokąd jedna brygada jazdy szybko się posunie dla oczyszczenia drogi, a reszta armii powoli następować będzie. Pochód ten od granicy do Serajewa zajmie zapewne więcej jak trzy tygodnie. Stacje na obu szlakach będą w miarę posuwania się wojsk blokhauzami, lekkiemi fortyfikacjami i t. p. obwarowywane, i w magazyny, tudzież w lekkie podwody do przewozu pakunków i żywności dla następnych stacyj zaopatrywane. Żywność i inne zapasy armia okkupacyjna pobierać będzie z Austro-Węgier. Wiadomości te powtarza *Frmdbl.* Mógł był podać je sam od siebie; ale taka to smutna taktyka austrjackiej tajemniczości półurzędowej: podać pewną wiadomość obcemu pismu i dopiero z niego ją powtórzyć.

Wiedeński korespondent *Gazety Kolońskiej* w liście, przez redakcję na czele numeru umieszczonym, bardzo smutny stawia horoskop dla Austrji z zaboru Bośnii i Hercegowiny — a nie inny też stawia korespondent z południowej Krosji (*Gazety Augsburgskiej*), która przecie nie jest żołdakiem Bismarcka, jak *Gaz. Kol.* Wiemy do tego potępienie przez pisma węgierskie i niezawisłe wiedeńskie, a nawet przez czeskie!! Dzienniki moskiewskie zaś coraz szaleniej uderzają na Austrję, wszędzie upatrując same tylko klęski dla Moskwy, a spisując je na karb jedynie Austrji. Z tego powodu — jak *Nowa Presse* wytyka — *Gołos* z tryumfem podnosi pojawienie się broszury moskiewskiej, w której Austrja przezwana jest „Turcją chrześcijańską", gdyż pod jej panowaniem jęczy mnóstwo Słowian, za którymi jednak pewnego czasu stanie Moskwa. Gdy jednak nikt bardziej jak Moskwa niema prawa cieszyć się z przebiegu kongresu, i w istocie nikt tak się nie raduje z niego, jak właśnie dzienniki moskiewskie, to jasną jest rzeczą, że te nagłe lamenty na Austrję nie inny mają cel, jak tylko przygotować naród na nową wojnę, ku oswobodzeniu reszty Słowian, tj. na wojnę z Austrją. „Jak tylko te wylewy dziennikarskie dokonają celu swego, rząd skonfiskuje lub zawiesi kilku dzienników, — znana to finta" — dodaje *Nowa Presse*.

Pozwoliliśmy sobie wczoraj dosłownie za „Kurjerem Poznańskim" podać treść „Exposé" w sprawie polskiej, członkom kongresu berlińskiego przedłożonego. Dzisiaj podajemy „Exposé" całe w przekładzie wiernym z francuskiego. Treść, wczoraj podana, wykazała wszystkie dodatnie — ile ich było — strony tego aktu, — dosłowna osnowa okaże go w zupełnie dokładnem świetle. Czytelnik ze smutkiem, że zgrozą napotka tam ustępy, które zaiste napisane by być nie mogły, gdyby oryginał był po polsku, z głębi serca polskiego, z zapasu tradycji polskiej, a nie w obcym języku i duchu obcym układany. Mógł takie „Exposé" napisać chyba jaki najęty obcy adwokat, i sam go wręczyć komukolwiek. Akt ten brzmi:

Rzecz o obecnym stanie Polski z okoliczności kongresu.

Kongres skończy wkrótce swoje prace. Celem jego jest, pogodzić interesa Europy z podjętem przez Moskwę zadaniem, które cesarz Aleksander II. w swojej odezwie do Bułgarów określił jako rewindykację „ich praw narodowych, będących nieodzownym warunkiem przyrodzonego i prawidłowego ich rozwoju."

Czyż by te zasady, te prawdy tylko do pewnych ludów odnosić się miały? Dopuszczalne, sprawiedliwe, nieodzowne w Bułgarji, miałyżby one utracić swój charakter prawdy i sprawiedliwości, gdyby je względem innych narodów zastosować miano? „Byt i swobody narodowe" miałyżby jedynie dla Słowian południowych być „warunkiem normalnej egzystencji i prawidłowego rozwoju?"

Wprawdzie dostojne zgromadzenie, zasiadające w obecnej chwili w Berlinie, przyjęło jeszcze przed zebraniem się swojem jako zasadę zamknąć się ściśle w granicach kwestyj poruszonych wypadkami ostatniej wojny. Jednakże w chwili gdy kongres rozbiera i przyznaje rozmaitym ludom prawo do samoistnego bytu i prawidłowego rozwoju, w chwili kiedy niektórym z tych ludów przywraca ich byt narodowy, w takiej chwili gdyby Polacy milczeli, można byłoby ich posądzić, że zapomnieli i samo sobie.

Niema może sprawy trudniejszej jak sprawa polska. To też żeby mieć odwagę o niej mówić, nietylko potrzeba mieć głębokie poczucie obowiązku, ale nadto wiarę, że duch sprawiedliwości i przezorności mądrej nie wygasł jeszcze w radach monarchów i w przeświadczeniu ludów.

Ponieważ nie zrzekamy się bynajmniej nieprzedawnionych praw, które zakon Boży narodom zapewnia, a powołujemy się jeno na gwarancje i uroczyste przyrzeczenia zapisane w prawie międzynarodowem, jakoteż i na statuta organiczne z lat 1815 i 1832, z których największa część weszła do publicznego prawa Europy, nie podejmujemy przeto dzisiaj kwestji prawnej, lecz ograniczymy się tylko do przedstawienia faktów.

Proste opisanie sytuacji w jakiej się naród polski znajduje, proste naszkicowanie systemu politycznego, jaki w Polsce jest zastosowany, — system, który jest w ogóle mało znany, a najczęściej fałszywie lub niedostatecznie bywa oceniany; — słowem prosty taki szkic wystarczyłby już, gdyby zdołał [illegible] do wywołania głębokich refleksyj i do zdobycia korzystnej nauki, której naprawdę tak społeczeństwa jak i rządy dzisiejsze bardzo potrzebują.

Weszło w zwyczaj przypuszczenie, że każde wystąpienie Polaków i każda ich aspiracja jest nie tylko nieprzyjazną ale po prostu nie wykonalną. Przyjęto zatem system odrzucania każdego ich żądania. Wielu jest takich, którzy wierzą a przynajmniej udają że wierzą, że tyle lat cierpień i nieszczęść najokropniejszych nie pozostawiło żadnych śladów na nas i że według pewnego utartego frazesu, niczegośmy nie zapomnieli i niczegośmy się nie nauczyli.

Przypuszczenie to jest fałszywem. Każdy człowiek dobrej wiary i posiadający cokolwiek zmysłu spostrzegawczego, który zechce śledzić postępowania posłów naszych we Wiedniu i w Berlinie, studjować rozprawy sejmów naszych prowincjonalnych, zbadać rozwój organiczny instytucyj przyznanych narodowości polskiej, musi zaświadczyć, że nasze społeczeństwo a zwłaszcza lud nasz, posiada pierwiastki porządku społecznego, które nie są bez wartości w czasie tak niespokojnym, jak obecny.

Klasy oświecone dają dowody oględności, rozumu stanu i poświęcenia, lud zaś poszanowania prawa, instynktu twardy. Dowodem tego rozwoju naszych posłów i postawa naszych dzienników i pism perjodycznych i spokój jaki panuje w kraju naszym.

Coraz rzadsze wyjątki potwierdzają tylko rozsądek większości narodu. Socjalizm, przeciwko któremu uzbraja się obecnie rząd niemiecki w prawodawstwo wyjątkowe, niema żadnego przystępu do ludu naszego, [illegible]

Pod rządem austrjackim widzimy jak kilkomilionowa ludność używa w mierze wolności osobistych, politycznych i religijnych, posiada sejm krajowe, swobodę używania języka ojczystego w nauce, w rządzie i sądownictwie. Galicja przedstawia widok prowincji dobrze zorganizowanej, a jej posłowie głosowaniem dają dowód dbałości o potęgę monarchii i o honor domu panującego, który umiał pozyskać sobie u Polaków szacunek i wdzięczność.

Pod rządem pruskim Polacy podczas trzech wojen następujących po sobie, sumiennie i obficie opłacili podatek krwi i mienia, a pomimo to aż nadto często czują się dotknięci w najtkliwszych uczuciach. Zamiarem naszym nie jest wyszczególnienie praw, na które się odwołuje ludność polska w Prusiech, ograniczamy się zatem na zaznaczeniu, że najlepiej uzasadnione reklamacje i protestacje posłów naszych w Berlinie dotychczas zostały bezowocne.

Mamy nadzieję, że światłe umysły i wzniosłe charaktery mężów, którzy obecnie zasiadają w radzie Europy, zechcą zwrócić uwagę na przedstawienie, które nie jest oskarżeniem przeciwko Moskwie, lecz zestawieniem szeregu faktów, na których zbadaniu zależeć powinno również Moskwie jak i nam. Są kwestje, w których nawet pomiędzy przeciwnikami istnieje solidarność.

Rozumiemy, że władca autokrata, zwolniwszy nieco systemat rządowy swego poprzednika i spróbowawszy w skutek pewnych symptomatów społecznego ruchu, których doniosłości ocenić nie umiał, spróbowawszy tedy nadać krajowi niektóre swobody lokalne, nagle widząc się zranionym w swych uczuciach i zawiedzionym w swych sądach, wrócić może ponownie do rządów surowych, aby zapewnić krajowi względny spokój; rozumiemy to ale nie możemy zrozumieć jakim sposobem ten sam władca może w podobnym wypadku dążyć do zupełnego wytępienia, do zupełnej zagłady całego narodu. A przecież tak a nie inaczej traktowano Polaków od czternastu lat.

Ogłaszając w teorji nieinterwencję, Europa przyjęła w praktyce słusznie lub nie, nową zasadę w swojem prawie publicznem: prawo interwencji. Zasada ta tak się da sformułować: „Ponieważ nieprzedawnione prawa sprawiedliwości zostały naruszone, wstępuję przeto z siłą jaką mi Opatrzność nadała dla obrony słabego przeciw nadużyciom siły brutalnej." Właśnie z mocy tej zasady Moskwa wkroczyła do Bułgarji. Historja świadczy o wiekowych cierpieniach Bułgarów. Nie naszą rzeczą badać czy Turcja może w imię traktatów rościć sobie, jak to czyni tyle innych państw, prawo postępowania z swymi poddanymi według swego własnego uznania. Przeciwnie, jeżeli rzeczywiście jest dowiedzionem, że Bułgarowie doznają uszczerbku w swych prawach religijnych, obywatelskich i narodowych, pierwsi radujemy się z odrodzenia tej rodziny plemienia słowiańskiego, tem bardziej, że Moskwa zapewniała tylokrotnie, iż polityka jej oswobadzając Bułgarów, całkiem jest bezinteresowną.

Ale faktem jest tak dla nas jak i dla całej Europy, że Moskwa uznała, iż władza uprawniona wiekowem posiadaniem i traktatami, traci swe prawa, skoro ich nadużyje.

Postawmy się na stanowisku moskiewskiem i przypuśćmy, że podbój tworzy początek prawa, [illegible] Przypuszczenie to jest, jak mniemamy, dość wątpliwej wartości; [illegible] swoje w sile, niemniej jednak podlega pewnym warunkom. [illegible]

Sumienie zgodne z prawem publicznem odpowie: Nie, [illegible]

Stłumiwszy ruch powstańczy 1863 r., Moskwa mniemała mieć prawo karania, i użyła go w całej pełni, lecz nie poprzestała na tem. — W chwili gdy zaszły wypadki r 1863, ferment rewolucyjny nurtował Moskwę.

Jakkolwiek dążyli do różnych celów, niemniej jednak ludzie, kierujący ruchem w Polsce i w Moskwie, mniemali, że ich prace w pewnych punktach stykają się ze sobą; lecz gdy powstanie wybuchło z dążnością wyłącznie narodową i polską, cesarz odwołał się do uroku swej władzy i do patrjotyzmu moskiewskiego. Sekciarze pansławistyczni, podnieceni zarazem dumą, nienawiścią narodową i fanatyzmem rewolucyjnym, rzucili się na Polskę, aby zniszczyć w niej istniejące instytucje i pogwałcić własność osobistą. Cesarz obrażony, że nie uznano jego chęci, party rozgorączkowaną opinią, uważał za stosowne obrać środki, które zaważyły odtąd na wypadkach: oddał kraj na pastwę kaprysu i eksperymentów owych sekciarzy.

Przed końcem 1863 r. pięciu biskupów wywieziono, a nie zadano sobie nawet pracy udowodnienia im winy politycznej; setki księży wysłano na Sybir. Być może, że między ostatnimi niektórzy mocno byli skompromitowani, niemniej jednak jest prawdą, że większa część została wywiezioną prewencyjnie, i że dotąd znajduje się jeszcze w głębi Moskwy.

W d. 4. marca 1864 r. pojawiły się cztery ukazy, z których pierwszy nadaje własność ziemską włościanom, drugi wskazuje procedurę tego aktu, trzeci oblicza wynagrodzenie właścicieli, a czwarty urządza gminę.

Wyłączając pewne rozporządzenia pierwszego ukazu, natchnione nienawiścią i teoretycznem zaślepieniem, ukazy te zresztą były potrzebne, i dadzą się wytłumaczyć politycznie. Ostatni ukaz mógł równie jak pierwszy stać się zbawiennym, i nadać ludowi własność ziemi, niepsując go, gdyby wykonanie tych ukazów było powierzone ludziom i umysłom prawym. Dodajmy, że szlachta polska żądała od dawna, i wystąpiła właśnie pierwsza z tem żądaniem, aby wyswobodzono włościan i zniesiono pańszczyznę. Towarzystwo rolnicze, w którem wszyscy właściciele ziemscy brali udział, wypracowało z upoważnienia rządu projekt zniesienia pańszczyzny. Środek ten odpowiadał więc życzeniom kraju, pojęciom wieku i interesom ekonomicznym. Lecz człowiek, który dla szczęścia Bułgarji, i jak mniemamy, dla honoru Moskwy znalazł śmierć przedwczesną wśród swego zawodu niszczenia, uczynił wszystko, aby zwichnąć zamiar swego pana, aby zasiać niezgodę w umysłach i chciwość w sercach, czyniąc tym sposobem wstęp do dzieła, które zamierzał zastosować do własnej swojej ojczyzny Moskwy.

W ośm miesięcy później postanowionem zostało zniesienie klasztorów, a ukaz ten wykonany był pod zasłoną tajemnicy, w nocy, z niesłychaną surowością. Zakonników rozpędzono, jednych wygnano, drugich uwięziono; własność zagrabiono. Czuwje się zdziwienie i smutek głęboki, gdy się widzi, że nota dyplomatyczna, mająca ów ukaz usprawiedliwić, podpisaną jest przez szlachcica, patrjotę, znakomitego męża stanu, przez ks. Gorczakowa.

Prawie równocześnie i naraz nałożono na właścicieli polskich i katolickich na Litwie, Ukrainie, Wołyniu i Podolu kontrybucję coroczną. Kontrybucja ta oznaczona na każdy powiat, nie przestaje być pobieraną do dziś dnia. Skonfiskowano dobra właścicielom skompromitowanym. Podejrzanych wywieziono bez sądu z mocy rządowego rozporządzenia i zmuszono ich w ciągu lat dwóch sprzedać swoje własności. Po upływie tego terminu rząd wystawia te dobra na licytację i sprzedaje za bezcen, gdyż znaczna większość mieszkańców nie może być nabywcami. W istocie sławny ukaz z 10. grudnia wzbrania każdemu Polakowi i każdemu katolikowi zostać właścicielem w tych prowincjach. Pozbawia on Polaków prawa posiadania własności ziemskiej z mocy testamentu, ścieśniając je do granic prawnej sukcesji. Przekazywanie własności w stopniach najbliższych (z rodziców na dzieci) nie może się odbywać za życia. W ukazie tym nie zaszła żadna zmiana i aż dotąd zastósowywany on jest z całą surowością. Potworne te rozporządzenia przynosząc uszczerbek najprostszym zasadom ekonomicznym, ścieśniają prawo własności, wstrzymują rozwój bogactwa publicznego i gwałcą wszelkie pojęcie sprawiedliwości i prawa.

Na Litwie i w prowincjach Zabranych posunięto się aż do wzbronienia używania języka polskiego na ulicy i we wszystkich miejscach publicznych pod surowemi karami. Widzieliśmy niestety! i widzimy rządy, zaprowadzające nielitościwie obcy język nawet w szkołach początkowych, lecz nikt nie widział, o ile nam wiadomo, aby despotyczny fanatyzm mógł posunąć się aż do zakazania brutalnie narodowi używania jego języka macierzystego.

Co do prześladowania religijnego, nie możemy postąpić właściwiej, jak odwołać się do okólnika tak jasnego, tak dokładnego i umiarkowanego, który przesłał rządowi moskiewskiemu J. Em. kardynał Simeoni, sekretarz stanu stolicy świętej.

Jest jednak punkt ważny, na który kładziemy szczególny nacisk, a który największy przynosi uszczerbek wykonywaniu praw obywatelskich znacznej części ludności. Katolicy z tytułu samej religii, jaką wyznają, pozbawieni są wykonywania praw, których używają mieszkańcy tych samych prowincyj należący do innych wyznań. Nie mogą oni pełnić żadnego urzędu bądź sądowego, bądź administracyjnego. Liczba młodzieży przypuszczonej do zakładów wychowania publicznego, nie może przewyższać 10% ogółu uczniów. Owoż stopnie uniwersyteckie nadają prawa i ważne przywileje młodzieży powołanej pod chorągwie; jest to więc kwestja wielkiej wagi, gdyż służba wojskowa obowiązuje wszystkich.

Prócz tego wszystkie gubernie Litwy, Podola, Wołynia i gubernia Kijowska podlegają stanowi wyjątkowemu. Nie zastosowano do nich reform sądowych w całej rozciągłości; wykluczony tam jest sąd przysięgłych, natomiast sędziowie pokoju, równie jak i wszyscy tacy urzędnicy, którzy są wybieralni w innych guberniach, w tych mianowani są wprost przez rząd. Zresztą pozbawiono te gubernie dobroczynnej instytucji

---

TRZY BOJE

w 30 letnią rocznicę opisał

Jan G.

III.

Bitwa pod Sokołowem

dnia 2. maja 1848 roku.

(Ciąg dalszy.)

Kawalerja pruska składała się z dwóch silnych szwadronów czerwonych huzarów, szwadron żółtych huzarów 7go pułku i szwadron ułanów, 4 działa sześciofuntowe, 2 granatniki, a nakoniec kompania strzelców pomorskich, stanowiły więcej, jak jeszcze raz przeważną siłę od naszej, bo wynosiła do 6000 ludzi.

Zaledwie po kwadransie, gdy strzelcy Langego parzyli awangardę Hirschfelda, wprowadził tenże główną siłę na pozycję, mającą znakomite zakrycie i podstawę długiej wsi Sokołowa. Brzozowe zagajniki oddały operacjom naszym niemałą przysługę, bo nietylko dozwoliły podsunąć się dwom batalionom kosynierów, ale okrywały tajemnicą rzeczywistą siłę i zmusiły Hirschfelda, jakto już wspomnieliśmy na początku, do utworzenia za zbyt ukośnego armatniego ognia, który wprawdzie bardzo dokuczał strzelcom, ale dwa bataliony kosynierów, bardzo mało od niego z początku ucierpiały.

Nasz kochany Węclesio podsunąwszy się na nader krótki dystans, taką sprawił dywersję siekanemi kartaczami, że przerzedził nie tylko kanonierów, ale jeszcze skuteczniej czerwonych huzarów, stojących w asekuracji, zmuszając baterje do wycofania się po za doniosłość (jak kosynierzy zwykli byli mówić) „gadających pukawek."

Nie tak łatwo szło batalionowi poznańskiemu, bo ten niczem nie zakryty, jak tylko piersią swego ukochanego pułkownika, postępował nieustraszenie naprzód pod zachętą dwóch bębnów (już pruskich), dzierżonych w rękach Wróblewskiego i Szrymskiego żydka.

Hirschfeld wiedział, że jeżeli ten batalion dostałby się do Sokołowa, a wsparty oddziałem naszych strzelców, mógł jego prawe skrzydło postawić w bardzo krytycznem położeniu, dlatego też wyłącznie jedno działo i granatnik z pospiechem weń paliły.

Dzielna wiara nie powstrzymując się ani na chwilę, postępowała naprzód, pozostawiając za sobą krwawe ślady i poległych braci.

W sam środek kolumny wpada granat, zabija pięciu ludzi na miejscu, a podoficerowi Brykczyńskiemu (rzeźnikowi z Poznania) druzgocze czerep i obojczyk;—lecz i ten wypadek nie sprawia silniejszego wrażenia. Słychać tylko właśnoustną komendę wiary: „szlusuj!" — Dobosze jeszcze silniej walą do ataku „rau! rau!" i chorąży jeszcze wyżej podniósł sztandar wolności.

Batalion jakby żelaznemi ogniwami spojony, lub ulany z jednego ciała, posuwa się szybko naprzód, że go już dosięga rzęsisty strzał kartaczowy, a z prawej flanki sztucerowe kule celnych strzelców.

W tym momencie słyszy Jabłkowski po za sobą jakby jeden głos przerażenia. Odwraca się i widzi że bohaterski chorąży z bitwy pod Miłosławiem upadł w tył, a silny strumień krwi bryzga z lewej piersi powyżej serca. Ale dłonie ściskają i nie chcą wypuścić świętego Polakowi znaku.

Lecz natychmiast podbiega młode chłopię, bo zaledwie 17 lat liczące, Alonzo Seifried rodzony brat chorążego; — chwyta za tę drogą sercu relikwię i jako sumienny spadkobierca podnosi ją wysoko, wołając: „naprzód!"

Kilku wiarusów odniosło do rowu bohaterskiego towarzysza i znowu biją w bębny dobosze, których oddźwięk, jak najcudniejsza tryumfalna melodja pcha do dalszego ataku, w śmiertelny bój.

Hirschfeld widząc taką rezygnację wycofuje swoje owa działa po za wieś, ale za to podwaja się morderczy ogień karabinowy, z poza osłony wiejskich budynków, i okalających wieś nasypów po nad rowami. A gdy prawe skrzydło i centrum nie były w możności jeszcze poparcia tego żywego taranu, pułkownik Jabłkowski nie cofając się wydał jedynie komendę, położenia się batalionowi na ziemi pod lekką osłoną wypukłych zagonów i przydrożnych płotów.

Na 500 kroków odległości rzucano nań szrapnele, ale już bez skutku, bo dla kanonierów i tyralierów pruskich przedstawiały się tylko dwa nieruchome posągi na koniach, stojące na drodze, Oborski i Jabłkowski.

Kochany Węclesio wyplumszy resztki siekańców, gwichtów i wag od zegarów, mając już poprzednio jedną pukawkę zdemontowaną i po utracie kilku artylerzystów, po skontuzjonowaniu zucha i sokolego oka podoficera krawca Głowienkowskiego, (działka nasze obsługiwane były prawie wyłącznie przez krawców i szewców poznańskich, słynnych podczas całej kampanii z niedającego się pojąć humoru i figlów), zmuszony był wycofać się na bezpieczniejszą pozycję.

Jazda Kirkora i Tarły udawała dotąd w jednoszeregowym szyku wybornie znaczny i imponujący zastęp, zbliżyła się kłusem na opuszczoną przez nasze działa pozycję. Na lewe skrzydło podsunął się tak samo Brzeżański.

Prusacy skoncentrowali prawie całe swe siły pod osłoną długiej wsi.

Z centrum naszego odzywają się bębny, i kosynierskie kolumny z Bednarczykiem i Mittelstätem wysuwają się z zagajnika, przywitane natychmiast morderczym krzyżowym ogniem dwóch dział, a od frontu trzaskiem karabinowym.

Był to moment, o którym mówiliśmy poprzednio, gdy Mirosławski przebiegając całą linię, wydał rozkaz do uderzenia na wieś do ataku. Batalion nowomiejski z Mittelstätem porze się jak pługiem po nowinie drogą na prawem skrzydle, wiodącą do wsi, po której moment przedtem umyka z przed moczarów zaczajony w rowie batalion piechoty, wyparty przez strzelców Langego i Kuszla.

A strzelców prowadzi sam Lange i Eugeniusz Trąbczyński (oficer z 30. roku), obywatel ziemski, ojciec pięciorga dzieci, ożeniony z Schumanówną, rodzoną siostrą ś. p. Libelta.

Szło głównie o to, aby posuwając się w gęstej tyralierce po moczarach, wywrzeć na Prusaków dywersję, i osłabić ich ogień, wymierzony przeciw kosynierom.

Zaprawdę było nam ciepło — i bardzo ciepło, bo nasze strzelby tylko wyjątkowo sięgały przez moczary, po których brnęliśmy, zapadając po kolana, jak to się zdarza podczas polowania na kaczki lub bekasy; a trudno było coś więcej dojrzeć po nad świecące od słońca końce pikelhaubów. Strzelecka wiara jednak, rażona nie na żarty, posuwała się uparcie naprzód, chociaż nie tak szybko, jak po twardej drodze kosynierzy, którym jak bożek wojny przodował z podniesionym w górę pałaszem Jan Mittelstät.

Taksamo porze się i Bednarczyk do środka.

Gdy kosynierzy już się wdarli w zabudowania gospodarcze i środek folwarku, pierwsze nasze roty tyralierskie mogły się zaledwo przedostać przez rowy i przeskoczyć płoty, z poza których pruscy tyralierzy zmuszeni byli umknąć. Ale w tej chwili rozwijają się dwa półbataliony piechoty, i biorą z dwóch boków w klamrę bohaterskich kosynierów. Utrzymanie się na miejscu bez narażenia na zupełną zagładę, było niemożebnem. Mittelstät widząc to, wycofuje co może, ale kilkudziesięciu zuchów, którym się udało najgłębiej w tę matnię dostać z porucznikami Piusem Arnoldem i Koczorowskim, oraz kilkunastu rotami strzelców, zostają bez ratunku odcięci, a nie chcąc się poddać, chronią się do stodoły dworskiej z prawdziwą rezygnacją, godną takich bohaterów.

I nam strzelcom, dziesiątkowanym, nie pozostało nic innego, jak tylko co najspieszniej wycofać się przez moczary do rowu, zajmowanego poprzednio przez Prusaków.

(C. d. n.)

autonomicznej prowincjonalnej, znanej w Moskwie pod nazwą „Ziemstwo".

Królestwo Polskie, przyłączone faktycznie do carstwa, zachowało tylko swą nazwę: ostatni ślad dawnej swej autonomii.

Mimo względniejszego nieco postępowania, prześladowanie religijne jest tam na porządku dziennym. Pięć dyecezyj pozbawiono biskupów, a proboszcze wszyscy, bez żadnego wyjątku, są internowani w swoich parafiach. Chcąc się oddalić bądź dla obsłużenia sąsiedniego kościoła, bądź w interesie do miasta powiatowego, zmuszeni są wyrabiać sobie paszport. Łatwo sobie zdać można sprawę z złowrogiego skutku, jaki to nadużycie władzy i to niedowierzanie sprawiać może u ludności. Co zaś do duchowieństwa, nietrudno również pojąć, jaki wpływ wywierać koniecznie musi na nie ten system odosobnienia, i pod pewnym względem aresztu, jakiemu ulegają.

Powtarzamy: więzy narzucone religii, podkopanie karności duchowieństwa, dezorganizacja seminarjów, oto plan, wykonywany przez rząd, aby osłabić kościół i przygotować jego zlanie się z urzędowym kościołem moskiewskim.

Jak każda wielka nieprawość, i ta sprawi ogromne złe, nie osiągając celu, jaki sobie założono, a dowodem jest to, co się dzieje w naszych oczach u unitów w królestwie Polskiem. Od pięciu lat rząd po dwunastoletniem z kolei przygotowaniu dzieła swego, naprożno próbuje wszelkich środków, jakie obłuda nastręcza a ludzkość potępia, aby dobrowadzić ludność tę do odszczepieństwa. Wprowadziwszy biskupa intruza i pasterzy renegatów, wyczerpawszy wszelkie pokusy i wszelkie groźby, usiłuje zmusić lud do zmiany wyznania.

Na rozkazy odpowiedzieli unici odmową, na użycie siły męczeństwem.

Znane są teraz te szczegóły, jakie zaprzeczała zła wiara a dokumenta urzędowe, ogłoszone przez osoby neutralne, stwierdziły. Ludzie urągający śmierci z odwagą chrześcian pierwszych wieków, matki które wolą widzieć śmierć swych dzieci nad przejście ich na szyzmę, ludność wiejska narażona — kobiety i dzieci — przez całe dnie na mróz 20 stopniowy, tysiące osób wywiezionych niewiedzieć gdzie, oto osiągnięte skutki. Takie są w całej swej bolesnej nagości zgubne i oburzające następstwa systemu, zastosowanego do ludności unickiej, i eksperymenta sekty panslawistycznej, której oddał na łup kraj cesarz Aleksander.

Po strzałach nastąpiły deportacje i egzekucje wojskowe naprzód w formie chłosty cielesnej, następnie przez nacisk, jaki wywierali żołnierze sakwaterowani u włościan, aby ich zmusić przez ruinę i nędzę do przyjmowania sakramentów szyzmatyckich. Stan ten rzeczy trwa jeszcze dziś pod formą niemniej barbarzyńską, chociaż odzianą pozorem legalności.

Unici, aby uniknąć ślubu, któremu błogosławi ksiądz kościoła urzędowego, żyją w konkubinacie lub bezżeństwie. Aby uniknąć chrztu świętokradzkiego, tają urodzenie swych dzieci i chrzczą je pokryjomu. Policja wykonywana z ścisłością, jakiej wieki mniej cywilizowane nie zna ły, kontroluje narodzenia, kontroluje obecność w kościele. Każdy ksiądz katolicki, któryby odważył się udzielać sakramentu unicie, pewnym jest, że natychmiast zostanie wysłany na Syberję. Państwo interweniuje obłudnie, twierdząc, że nie może cierpieć, aby cała ludność zaniedbywała swych obowiązków religijnych. Jako środek publicznego porządku rozpoczynają się na nowo prześladowania: wloką matki do cerkwi, wiara jednych upada, drugich odnosi zwycięstwo. Nieszczęśliwi Rusini, prześladowani za wiarę, znaleźć mogą schronienie tylko w Galicji.

Przypuszczając, że w roku 1863 Moskwa broniła swego panowania w Polsce i sądząc bezstronnie ukazy, datowane z marca 1864, mniemamy uwzględniać dostatecznie to, czego polityka surowa, lecz w pewnej mierze zrozumiała, dozwalać mogła rządowi cesarskiemu.

Lud moskiewski ma niezaprzeczenie wielkie przymioty: jego patrjotyzm, jego znane cnoty wojskowe, stwierdziły się znowu w ostatniej wojnie. Lecz względem Polski te same przymioty posunięte zostały aż do egzaltacji i fanatyzmu równoczesną akcją rządu i stronnictwa politycznego, które zdołało zagarnąć władzę. Dość przeczytać broszury i odezwy z roku 1863, aby pojąć, do jakiego stopnia opinia w Moskwie była rozgorączkowaną.

Większa część narodu moskiewskiego przejęta była uczuciem nienawiści i trwogi, z czego rzeczone stronnictwo umiało skorzystać, aby wywrzeć nacisk na monarchę. Znudzony, obrażony w swych uczuciach cesarz dał *carte blanche* najbardziej zaciekłym naszym wrogom.

Wtedy rewolucjoniści zawładnęli Polską, jakby swą zdobyczą. Instynktowne uprzedzenia rasowe, gniew z powodu poronienia ich usiłowań, dążenie do wzniesienia się, wszystko to podwoiło wściekłość, z jaką stronnictwo rządzące na dworze i opinja publiczna rzuciła się na ten kraj. Niechodziło już o zapewnienie bezpieczeństwa cesarskiego rządu, lecz o przywiedzenie społeczności do stanu zupełnej prostracji przez skażenie ducha ludu, wywołanie antagonizmu klas społecznych, wytępienie języka, ruinę kraju i dążenie zniżenia poziomu godności osobistej wszelkiemi pokusami, jakie ma na swe rozkazy władza absolutna bez kontroli i sumienia.

Królestwo Polskie, jakie stworzył kongres wiedeński a cesarz Aleksander uposażył obszerną autonomią, zachowało po stracie swobód konstytucyjnych w roku 1831, miejscową administrację krajową, prawodawstwo, w którego duchu rozwijały się wszelkie stosunki społeczne, sądownictwo prawe, które w procedurze używało jedynie krajowego języka. Z temi instytucjami pomimo surowego systemu ks. Paskiewicza, kraj zachował swój dobrobyt; czuć było poskromienie, lecz przynajmniej karjera otwartą była dla wszystkich i byt był znośny. Rozumiano język, znano ustawy.

Zaledwo ogłoszone zostały ukazy z r. 1864, powstała potworna władza obok władz miejscowych i zaobsorbowała je wszystkie, poczynaszy od namiestnika.

Komitetowi urządzającemu przewodniczył ks. Czerkaski, który utworzył cały swój sztab główny z stronnictwa, jakie reprezentował. Aby zastosować swoje zasady, uczynił on z przeszłości *tabula rasa*. Jednak zuchwałość jego wobec wszelkiej wyższej władzy i arbitralne jego postępowanie ściągnęły nań niełaskę; duch atoli stronnictwa przeżył człowieka i dzieło jego było prowadzone dalej. Naprzód przystąpiono do zniesienia ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych, centralizując je w Petersburgu. Zbyteczne byłoby wyjaśniać zamęt, jaki powstał naturalnie w sprawach, skoro już nie mogły być rozstrzygane gdzieindziej jak w stolicy carstwa, w języku nieprzystępnym dla interesowanych, według form nowych i przez urzędników nieznających całkiem kraju. Dodajmy, że wyrzutki „czynowników" moskiewskich były wysełane, aby szukać karjery w Polsce, i że tysiące Polaków, którzy przez całe swoje życie służyli krajowi i monarsze, znalazły się na bruku i przywiedzione zostały do żebractwa.

Kraj ten, który dotąd korzystał z narodowej administracji, znalazł się na łasce obcych urzędników. Ta sama zawsze władza: Komitet urządzający starał się podniecać zawiści i zachcianki włościańskie włościanina przeciw wielkiemu właścicielowi. Sprawa służebnictw była szczególnie wyzyskiwaną w tym duchu i mogła była doprowadzić do zgubnych skutków, gdyby zdrowy rozsądek i charakter ludu nie był temu położył zapory, kiedy nie przewidziano. Lecz jeżeli powodzenie nie zawsze wieńczyło te usiłowania tak dalece jak tego życzono sobie, niemniej jednak wyrządzono krajowi tyle złego, ile tylko było można. I tak w chwili, w której to piszemy, ważna kwestja wspólnych pastwisk i serwitutów gruntowych i leśnych umyślnie nierozwiązaną zostaje, mąci stosunki i nie dozwala wielkim i małym właścicielom wyzyskiwać racjonalnie swej ziemi.

Oto do czego zeszły rękojmie traktatów: oto stan, w jakim znajduje się królestwo Polskie, którego dzienniki najbardziej wpływowe, organa stronnictw najpopularniejszych, odmawiają nawet nazwy, zamieniając ją na „Kraj nadwiślański."

Tak więc kraj ten, który nawet po roku 1831, używał zupełnej autonomii administracyjnej z namiestnikiem carskim w Warszawie i ministrem stanu w Petersburgu, ujrzał się pozbawionym wszystkich praw swoich, zaborowanym, zlanym z carstwem moskiewskiem i rządzonym przez ministrów carstwa.

Warszawa stolica Królestwa Polskiego jest dziś już tylko miastem stołecznem gubernii lub co najwięcej prowincji, i wyzyskiwany podatkami, wyzyskiwany literalnie przez administrację moskiewską, nie doszedł jeszcze do stanu zupełnego zubożenia, winien to tylko energji [illegible] i wielkim zasobom, jakiemi go Opatrzność uposażyła.

Dwa środki destrukcyjne pozostawały jeszcze do użycia i nie dały czekać na siebie. Naprzód zabrano się za system publicznego wychowania, a w pierwszym rzędzie na język. Jednym pociągnięciem pióra zaprowadzono język moskiewski w szkołach jako język wykładowy i zmuszono dzieci polskie uczyć się po moskiewsku języka Mickiewicza. Każdy [illegible] napotyka w naukach, pojmie niedostateczność podobnego kształcenia, ocenić rozpacz rodziców, niedobór [illegible] jakie młodzież mogła [illegible].

Tu nie miejsce rozbierać system moskiewski nauczania, lecz mamy prawo dziwić się zupełnem brakiem wszelkiego wpływu moralnego w wychowaniu, co tylko zwiększa liczbę adeptów nihilizmu. A przecież i ta nauka tak powierzchowna a zarazem tak anti-moralna i anti-narodowa, [illegible] liczbie, gdyż rozkaz [illegible] na tylko pewnej liczby uczniów do klas wyższych, wprowadzony został w życie przez co [illegible] skiewskich szkół.

Żądza assymilowania wszystkiego rzuciła się na ostatnią i najważniejszą instytucję prawodawczą. Wiadomo ludziom politycznym, że prawodawstwo cywilne, procedura, trybunały, kształtują [illegible] społeczeństwo; zaprowadzenie więc nowego kodeksu, nowej procedury, [illegible] przewroty, tem dokładniej, tem niebezpieczniej, że prawidła i zasady prawodawstwa, jakie się chce wprowadzić, różnią się od tych, które mają być zastąpione. Kodeks cywilny francuski i procedura sądowa, [illegible] w Polsce od lat siedmdziesięciu, zakorzeniły się tam całkowicie. Car Mikołaj pragnął zrazu i przygotował kodyfikację, naciągniętą do Swodu moskiewskiego. [illegible] komisja, która [illegible] przekonała się o bezużyteczności, a nawet o niebezpieczeństwie tego środka. [illegible] p. Bludowa [illegible] jego postanowieniem. P. Wełujew, wtedy jeszcze młody, [illegible] Dziś zdaje się [illegible] kodeks [illegible] opinji i w niebezpieczeństwie ministra hr. Pahlena, [illegible] kodeksu cywilnego, [illegible] procedury i nową organizację sądową. Trybunały [illegible] kodeksu francuskiego [illegible] w królestwie Polskiem [illegible] Wtem nowa organizacja sądowa [illegible] kraju. W zamian przysłano nam z [illegible] urzędników [illegible] wyobrażenia o dawnem prawodawstwie [illegible] języka polskiego [illegible] sądowych [illegible].

Sądy przysięgłych, [illegible] kodeksu moskiewskiego i [illegible] w [illegible] Polskiem [illegible] kraju [illegible] bezradność, niezwiadomość, niedbalstwo [illegible] arbitralność [illegible] wystarczające [illegible] zrzekła się [illegible] tak do sądu polubownego, niemożebnego jednak w wielu razach.

Niezdolność sędziów w sprawach karnych dała powód do bezkarności, która niezaw skłania ludność do czynienia sobie dowolnie sprawiedliwości. Zresztą zacięta walka między sądownictwem a administracją [illegible] prawnego [illegible] jest przewagą [illegible] nie jest podobnego [illegible].

Pojmujemy, że żądają posłuszeństwa, podatków, poboru od kraju, lecz w zamian należy mu się przecież sprawiedliwość i bezpieczeństwo.

W ogóle nic nam nie powiedzą ludzie doświadczeni, czy podobny system wytrzymuje [illegible] postawionych [illegible] dawnych praw narodowych, religji, tradycji i języka, może nie sprowadzić skutki, jak zwiększyć uczucie oburzenia, wzajemną nienawiść, nie wrzuca nieustannie [illegible] kraju, jest podporą [illegible].

Zważywszy, że stan obecny Polaków, z wyjątkiem tych co mieszkają w Galicji, jest ciągłem pogwałceniem nietylko praw narodu, lecz nawet praw ludzkości; zważywszy, że w obec naszego rzeczy [illegible] jest niebezpieczeństwo tak dla spokoju Europy, jak dla rządów europejskich, a nawet dla Moskwy, że Polacy mają prawo tego samego traktowania, jakie nadano ludom Bałkańskiego; zważywszy, nareszcie, że ich wartości [illegible] polityczną [illegible] nie jest [illegible] zbranych na kongresie w imieniu [illegible] ludów.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków, d. 6. lipca.

Nie poznalibyście niezawodnie, panowie czytelnicy, Krakowa, gdyby się wam zdarzyło znaleść się w nim w chwili agitacji wyborczej — jaką zajęte były wszystkie umysły, przy wyborach na radzieckie godności w zaprzeszłym tygodniu. Pierwszy to raz podobno ta agitacja tak czynnie się rozwinęła i tyle w mieście narobiła hałasu. Pan prezydent Zyblikiewicz, który od dosyć dawnego czasu starał się przeważnie o łaski panów, a niepopularność u „hołoty" jak kasyna obywateli Krakowa, był tutaj głównym puktem, około którego koncentrowały się agitacje i kontragitacje — i cała ta akcja skończyłaby się niezawodnie zwycięztwem tych co przeciw p. Z. występują, gdyby w ostatniej chwili partja żydowska niebyła się zdecydowała, niewchodzimy z jakich powodów, na ofiarowanie głosów swoich prezydentowi. Jakich dróg używała agitacja za prezydentem, nie chcę przytoczyć skonfiskowano *Harapa*, który przeciwko kandydaturze wystąpił, i lubo nic politycznego niezawierał — do kozy zamkniętym został. Fama twierdzi, że p. prezydent, widząc nieprzychylność ku sobie pisma tego, zażądał od policji wydalenia jednego z współpracowników, którego za głównego motora agitacji przeciwko sobie poczytuje. My nie wierzymy temu — o czyn bowiem już nie polityczny, ale nieuczciwy p. Z. nie śmiemy posądzać, ubliżałby on bowiem nietylko jego prezydenckiej godności, ale charakterowi człowieka i Polaka — zwłaszcza jeżeli się zważy, że ów współpracownik *Harapa* jest obcym poddanym.

Miarą tego, jaką niepopularnością cieszy się prezydent m. Krakowa, w mieście, którem się opiekuje, był wypadek, jaki się stał w Towarzystwie strzeleckiem, przy głosowaniu na członków honorowych. P. Z. postawiono, a p. Z. ani jednego, wyraźnie ani jednego głosu nie otrzymał. Zwołano wprawdzie po raz drugi posiedzenie i gwałtem sprowadzono wszystkich stronników prezydenta, aby na drugiem posiedzeniu ten błąd naprawić, naprawiono go wreszcie — ale to w każdym razie faktu po raz pierwszy stworzonego nic niezmieni i niecofnie. Niestety p. Z. zdaje się, że jest dyktatorem, a byłemu kompletowi Rady, że jest parlamentem, i ztąd w gospodarce miejskiej działy się rzeczy, o których zamilczeć wolimy na teraz, czekając z otuchą działania nowego kompletu, który jak mamy nadzieję — nie pójdzie torem dotąd ucieranym przez poprzedników, tem więcej, że nowa połowa Rady nie będzie, jak nam się zdaje, narzędziem bezwładnem w ręku prezydenta, ale ściśle przestrzegać praw i atrybucyj swoich. Że nowe wybory wyprowadzą nam na czoło miasta pojmującego jego dobro człowieka, a nie figurę, służącą pewnemu stronnictwu, ze składu obecnego Rady wnosić można na pewne.

Wiec włościański, zwołany do Krakowa przez ks. prałata Stojałowskiego, powiódł się nadspodziewanie świetnie. Trzeba przyznać, że ks. Stojałowski posiada w wysokim stopniu talent zaciekawienia włościan i wciągania ich w dysputę. Poczciwy trud jego około czeladzi wiejskich daj Boże aby wynagrodzony został obfitym plonem, co przy dobrej woli ludzi, mamy nadzieję, że niezawodnie niedługo nastąpi.

Projekt Wydziału krajowego.

U s t a w a

z dnia .... 187 dla króleswa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem o drogach publicznych nieerarjalnych.

Zgodnie z uchwałą sejmu krajowego Mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

I. Ogólne postanowienia.

§. 1. Ustawa niniejsza obejmuje postanowienia o drogach krajowych, powiatowych i gminnych.

Drogami krajowemi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które ustawą krajową za drogi krajowe uznane zostaną.

Drogami powiatowemi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które uchwałą Rady powiatowej, lub sejmu krajowego (§ 2., ustęp 4) za powiatowe uznane zostatą.

Wszystkie inne drogi do publicznego użytku przeznaczone, są drogami gminnemi. Dla dróg gminnych podzielony zostanie każdy powiat na okręgi drogowe, złożone z jednej gminy i obszaru dworskiego, lub kilku gmin i obszarów dworskich i reprezentowane przez komitety drogowe. Obszary dworskie łączyć można w okręgi drogowe tylko z temi gminami katastralnemi, do których należą.

Mosty, przewozy i budowy sztuczne uważane będą za części tej drogi, na której się znajdują; ze względu jednak na szczególną ważność lub kosztowność budowy może zrobić wyjątek od tego prawidła sejm krajowy, przyjmując koszta budowy lub utrzymania na fundusz krajowy, a co do dróg gminnych także Rada powiatowa, przyjmując one na fundusz powiatowy.

§. 2. Do zakładania drogi krajowej, równie jak i do przeistoczenia drogi innej kategorji na drogę krajową potrzeba uchwały sejmowej.

Do zakładania drogi powiatowej, tudzież do przeistoczenia drogi gminnej na powiatową, potrzeba uchwały Rady powiatowej.

Pertraktacja ze stronami interesowanemi dla zbadania i oznaczenia konkurencji dobrowolnej, czy to na rzecz budowy, czy też przyszłej konserwacji; niemniej przyzwolenie władz ze względów politycznych i wojskowych a przy drogach powiatowych także przyzwolenie Wydziału krajowego: mają poprzedzać zakładanie dróg krajowych i powiatowych. Pierwszeństwo budowy przysłuża tym drogom, dla których przy równych zreszta warunkach, ofiarność stron interesowanych okaże się największą.

Za drogi powiatowe uznane być mają drogi ważniejsze dla handlowego i przemysłowego ruchu w powiecie, w szczególności zaś te, które miasta i znaczniejsze miasteczka targowe łączą tak pomiędzy sobą jak i z drogami bitemi, lub stacjami kolei żelaznych. Jeżeliby Rada powiatowa ociągała się z powzięciem takiej uchwały, lub jeżeliby Rady sąsiednich powiatów nie mogły porozumieć się co do założenia drogi, przecinającej dwa lub więcej powiatów a mającej ważność komunikacyjną: natenczas sejm krajowy po zbadaniu sprawy przez Wydział krajowy i wysłuchaniu zdania Rady powiatowej, może uznać taką drogę za powiatową.

Do zakładania dróg gminnych potrzeba uchwały komitetu okręgu drogowego tudzież przyzwolenia politycznej władzy powiatowej i Wydziału powiatowego.

§. 3. Własność nieruchoma, na rzecz drogi publicznej potrzebna, winna być nabytą w drodze wywłaszczenia podług istniejących ustaw i przepisów.

§. 4. Zaniechanie drogi krajowej wymaga: ustawy krajowej — drogi powiatowej: uchwały Rady powiatowej i przyzwolenia c. k. namiestnictwa i Wydziału krajowego — drogi gminnej: uchwały komitetu okręgu drogowego tudzież przyzwolenia Rady powiatowej i politycznej władzy powiatowej.

Zaniechana droga krajowa nie uznana za powiatową, równie jak zaniechana droga powiatowa, stają się drogami gminnemi, jeżeli służą do użytku publicznego (§. 1. ustęp 4).

Zaniechana droga do użytku publicznego nie służąca, sprzedaną zostanie na rzecz funduszu tej kategorji dróg, do której należała. Wydział krajowy dla dróg krajowych. Wydział powiatowy dla dróg powiatowych i gminnych zarządzi bezzwłocznie oszacowanie gruntów przez znawców nieinteresowanych i zawezwie do zapłacenia ceny szacunkowej tych właścicieli, których grunta z drogą się stykają. Jeżeli przez nich cena ta w przeciągu dni 60 od zawezwania złożoną nie zostanie, nastąpi sprzedaż przez licytację.

§ 5. Niniejsza ustawa nie narusza praw i obowiązków opartych na dobrowolnych ugodach, lub innych specjalnych tytułach prawnych co do dróg wszelkich kategoryj.

Ugodę dobrowolną należy podać do wiadomości Wydziału krajowego.

2. Pokrycie kosztów.

§. 6. Koszta budowy i utrzymania dróg krajowych ponosi fundusz krajowy.

Czy i o ile powiaty, przez które te drogi przechodzą, jeszcze osobno przyczyniać się mają do kosztów budowy i utrzymania dróg krajowych, oznaczonem będzie w każdym przypadku uchwałą sejmową.

§ 7. Koszta budowy i utrzymania dróg powiatowych ciężą przedewszystkiem na funduszach właściwego powiatu.

Na cele drogowe obowiązaną jest Rada powiatowa nakładać corocznie powiatowe dodatki do podatków bezpośrednich w wysokości 5% a w miarę potrzeby do 10% tychże podatków.

Jeżeliby Rada powiatowa ociągała się z dopełnieniem tego obowiązku, a ztąd sprawa komunikacji doznawała uszczerbku: natenczas Wydział krajowy ma prawo i obowiązek, po wysłuchaniu zdania reprezentacji powiatowej, wstawić w budżet powiatowy potrzebną kwotę i nałożyć na jej pokrycie, w granicach powyższych, dodatki do podatków bezpośrednich.

Wyższe dodatki do podatków bezpośrednich na potrzeby drogowe uchwalić może Rada powiatowa tylko w granicach zakreślonych ustawą o reprezentacji powiatowej.

Prestacje (§. 9.) użyte być mogą także na rzecz dróg **powiatowych** należących do okręgu drogowego, bez względu czy te drogi powiatowe nowo się budują, czy też już dawniej istniały, wszakże z zastrzeżeniem §. 25. l. 5.

§. 8. Koszta budowy i utrzymania dróg gminnych ponoszą wspólnie gminy i obszary dworskie, należące do okręgu drogowego.

A to:

a) prestacjami;

b) składką pieniężną.

Prestacje. §. 9. Źródłem funduszu dróg gminnych w okręgu drogowym są przedewszystkiem prestacje.

Każda rodzina, a względnie partja prowadząca samoistne gospodarstwo domowe, zamieszkała w gminie, lub na obszarze dworskim, należących do okręgu drogowego, odrabia rocznie trzy dni piesze.

Kto opłaca podatek bezpośredni, uiszcza, niezależnie od prestacji osobistej, rocznie: pół dnia pieszego od każdych trzech złotych reńskich podatków bezpośrednich, przepisanych mu w obrębie okręgu drogowego.

Wszakże wolno będzie zarządowi, w razie uznanej przez niego potrzeby, zmienić robotę pieszą na ciągłą: w stosunku trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego a dwóch dni pieszych do jednego dnia parobydlanego zaprzęgu.

Zamiany takiej żądać można jednak tylko od kontrybuenta posiadającego potrzebny inwentarz roboczy i uiszczającego prestację w naturze.

Gdyby ilość prestacji w pewnym okręgu drogowym przewyższała potrzebę: natenczas Rada powiatowa, za przyzwoleniem Wydziału krajowego, zniżyć może, na rok jeden, wymiar prestacji z zachowaniem wszakże stosunku prestacji osobistych do prestacji od podatków.

§. 10 Za podstawę do obliczenia prestacji rocznej służyć będą spisy rodzin, a względnie partji i opłacających podatki bezpośrednie.

Spisy te będą układane co lat 3 według stanu, jaki się znajdował w gminie i na obszarze dworskim dnia 31. grudnia.

§. 11. Prestacje winien zarząd drogowy w zasadzie zużyć rokrocznie w całości, oraz nieuiszczone w terminie prestacje wykonać bez zwłoki na koszt obowiązanych. Nie użyte w ciągu roku prestacje mają obowiązani przed ukończeniem roku spłacić według cen wykupna. a kwota pieniężna ztąd jakoteż z nieużytych opłat pieniężnych powstała, przechodzi z końcem roku do funduszu rezerwowego.

§. 12. Wolni od prestacji są:

1) Osoby ustawą gminną uwolnione od ciężarów gminnych, o ile nie posiadają własności odpowiednio opodatkowanej, osoby zostające w zupełnem ubóstwie, a z powodu wieku, słabości lub wątłego zdrowia niezdolne do roboty i nie mające w rodzinie członków do niej zdolnych.

2) Od uiszczenia prestacji od podatku wolne są fundusze gmin, zakładów gminnych i powiatowych, tudzież towarzystwa zaliczkowe.

3) Mieszkańcy miast posiadających odrębne statnty gminne.

§. 13. Robociznę prestacyjną można wykonać w naturze, wolno też wykupić się od niej w całości lub częściowo, przez złożenie jej wartości pieniężnej, z potrąceniem piątego procentu, a to w przeciągu sześciu tygodni od dnia ogłoszenia repartycji.

W razie potrzeby gotowizny uznanej za niezbędną przez zarząd drogowy, uiszczoną być musi w gotowiźnie prestacja przypadająca od podatku.

Kontrybuentom odrabiającym prestację w naturze wyznaczoną będzie w zasadzie robota wymiarowa.

Składka pieniężna.

§. 14. O ile prestacje (osobiste i od podatków) i inne źródła funduszu dróg gminnych nie wystarczają na budowę i utrzymanie dróg gminnych w okręgu drogowym, może komitet tegoż okręgu uchwalić składkę pieniężną, do której **każdy** opłacający podatki bezpośrednie obowiązany jest przyczyniać się w miarę tychże podatków, przepisanych mu w obrębie okręgu drogowego.

Składka pieniężna na potrzeby drogowe nie może, wyjąwszy przypadek nie cierpiący zwłoki, wynosić w ciągu jednego roku więcej niż 5 centów od jednego złotego reńskiego.

Wyjątkowe nałożenie wyższej składki pieniężnej w wypadku niecierpiącym zwłoki, należy następnie usprawiedliwić przed Wydziałem powiatowym.

Składka pieniężna nie wchodzi do budżetu gminnego.

Jeżeliby komitet okręgu drogowego nie uchwalił potrzebnej składki pieniężnej, a ztąd sprawa komunikacji gminnej doznawała uszczerbku, natenczas ma Wydział powiatowy, a w drodze odwołania się Wydział krajowy prawo i obowiązek wstawienia w budżet okręgu drogowego potrzebnej kwoty i nałożenia na jej pokrycie, w granicach powyższych, składki pieniężnej, w miarę opłacanych podatków bezpośrednich.

Składka pieniężna na potrzeby dróg gminnych ma być pobieraną przez te same organa, i ściągana za pomocą tych samych środków, co podatki.

§. 15. Do funduszu krajowego, również jak do funduszu dróg gminnych w okręgu wpływają jeszcze:

1) datki fabryk i przedsiębiorstw, zużywających niezwykłym sposobem drogę nieomyconą, tudzież datki kolei żelaznych;

2) dochody z myta;

3) kary pieniężne za przekroczenia policji drogowej, kary dyscyplinarne (§§. 29 i 34) i wynagrodzenia za szkody, zrządzone na drogach;

4) własne dochody zarządu dróg, jak np. ze sprzedaży starych materjałów, niepotrzebnych gruntów i budynków, z wydzierżawienia trawy i tp.;

5) ofiary dobrowolne lub datki uiszczane na mocy specjalnych tytułów (§. 5).

A do funduszu dróg powiatowych i gminnych także:

6) odsetki od własnych kapitałów — i

7) subwencje.

Datki fabryk, przedsiębiorstw i kolei żelaznych, również jak dochody z myta na drogach powiatowych i gminnych, tudzież subwencje, służą tylko dla tych dróg i przedmiotów, dla których są przeznaczone. (Dok. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 9. lipca.

* Wczoraj około godziny ósmej wieczorem, jakiś jegomość w towarzystwie dżokeja, cwałem pędził konno ulicą Czarneckiego. Przed odwachem stójkowy policyjny zatrzymał pędzącego i grzecznie zwrócił jego uwagę, iż nie wolno jest tak prędko jeździć po mieście. Ale jegomość ów ofuknął tylko policjanta i jeszcze bardziej przyspieszył biegu. Tym razem pokazało się, że policjanci nawet zbytkiem grzeczności grzeszyć mogą.

* Festyn „Gwiazdy", z przyczyn niezależnych od Towarzystwa, odbędzie się dopiero w niedzielę 21. b. m. Spodziewać się wypada, że szlachetne cele jakiemi powoduje się i do jakich dąży „Gwiazda", powstrzymają inne stowarzyszenia tutejsze od urządzenia w owym dniu większych zabaw publicznych.

* Rossi nie przybędzie w tym roku do Lwowa. Depesza telegraficzna zawiadomiła dyrekcję teatru krakowskiego, że z powodu słabości jednego z członków towarzystwa, trupa Rossiego zabawić będzie zmuszona kilka dni dłużej w Warszawie, zkąd wprost artyści rozjadą się do Włoch na wakacje. Rossi obiecuje, że na przyszły rok przybędzie z pewnością do Krakowa.

* Egzamina uczniów konc. szkoły głuchoniemych odbędzie się dnia 11. b. m. o godzinie 9. rano w 2ej głównej szkole izrael. przy ul. Wekslarskiej nr. 47 (za Zbrojownią).

* Dyrekcja I. węg.-gal. kolei, zarządzająca koleją Dniestrzańską, Łupkowską i Tarnowsko-Leluchowską, przedłużyła zniżenie ceny jazdy do połowy, przyznane dawniej uczestnikom XII walnego zgromadzenia do 25. lipca r. b. obecnie do 15. sierpnia r. b., a to w tym celu, aby uczestnicy mogli także wziąć udział w projektowanej przez zarząd krakowskiego Towarzystwa tatrzańskiego wycieczce w Tatry, niepotrzebując się zbytnio z powrotem spieszyć. Dyrekcja kolei Karola Ludwika przyrzekła również przedłużyć termin powrotu z Nowego Sącza do 15. sierpnia r. b., a dyrekcje innych kolei, do których się Zarząd główny z prośbą udał, nie odmówią zapewne tej samej przysługi Towarzystwu pedagogicznemu.

* Ciąg dalszy składek, które na rzecz Zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali: Ksiądz Jędrzej Kowalski w Niźniowie 1 zł., parafianie obr. łac. w Niźniowie 4 zł, parafianie obr. gr. kat. w Dzikowie 3 zł., p. Antoni Boehm 1 zł., parafianie obr. łac. z Bestwiny 7 zł. 61 ct., parafianie obrz. łac. z Myślenic 10 zł., przez c. k. urząd pocztowy w Łańcucie 5 zł. 50 ct., klasztor panien Franciszkanek w Krakowie 5 zł., parafianie obr. łac. w Kosiejowie 5 zł., klasztor panien Bazylianek w Słowicie 5 zł., konwent panien Benedyktynek obr. łac. we Lwowie 10 zł., p. Alojzy Studny 2 zł., p. Franciszek Soukup 1 zł., parafianie obrz. łac. w Brzozdowicach 4 zł., p. Bronisław Sokalski w Chilczycach ze składki 6 zł. 20 ct., ksiądz Kazimierz Michałowski 1 zł., parafianie obr. łac. w Badowcach 4 zł., p. E. Januszka 2 zł., p. J. Kusiba 50 ct., ksiądz Aleksander Paryłowicz gr. kat. proboszcz z Tustanowic 1 zł., Reprezentacja gminy miasta Sokala 25 zł. Suma 103 zł. 81 ct., a z doliczeniem poprzednio zebranych 1564 zł. 43 ct., czyni razem 1668 zł. 24 ct. w. a.

Za powyższe dary składa dyrekcja Zakładu głuchoniemych szanownym ofiarodawcom szczere podziękowanie.

— **Ustałowice** 8. lipca. Po pożarze, który dnia 25. kwietnia b. r. we wsi Ustałowicach w powiecie przemyślańskim zniszczył do trzydziestu gospodarzy, doznaliśmy zewsząd pomocy. Namiestnictwo pospieszyło natychmiast z datkiem 200 złr. w. a. rada powiatowa w Przemyślanach złożyła 40 zł., fundacja hr. Skarbka w gotówce 100 złr. i materjał w drzewie wartości do 300 złr. a obywatele, księża i gminy tegoż powiatu pospieszyły również z ochotnymi datkami na pogorzelców, składając na ten cel pieniądze, materjały do budowli i zboże w naturze. W imieniu nieszczęśliwych parafian składam dobroczynnym dawcom niniejszem publiczne podziękowanie.

Dymitr Zadarecki, proboszcz.

— **Przed posiedzeniem** kongresu w d. 2go b. m. jak donosi *Tagblatt*, kiedy pełnomocnicy tureccy rozmawiali z sobą, a książę Bismark stojąc przy swem krześle prezydenckiem, zwrócił do rozmawiających dość głośne *Pst!*, odpowiedział Karateodory basza blady ze wzruszenia: „Mości książę, reprezentanci Turcji nie na to są tutaj, aby znosić twój zły humor." Uważano, że po tej nauczce kanclerz przez ciąg całego posiedzenia okazywał się mniej nerwowym niż zwykle.

— **Wojna z ogonami**. Rada miejska w Pradze wydała, zniósłszy się z komisją sanitarną, rozporządzenie, zakazujące rozpuszczania ogonów u sukni na miejscach publicznych i na ulicy, ponieważ pył wznoszący się w skutek tego w powietrzu szkodzi zdrowiu.

— **Do Ameryki!** Czytamy w *New York Stt Zeitung*: „Ajenci emigracyjni poszukują tu pilnie schronienia dla znacznej liczby emigrantów pruskich, którzy przybyli do Nowego Jorku z Puerto-Cabella na statku parowym „Hadji".

Nieszczęśliwi ci, jak i wielu innych, dali się namówić do emigracji do Ameryki południowej, i rozpowiadają smutne swoje przejścia, które powinny wywołać nie tylko litość dla nich, ale najwyższe potępienie dla tych nędzników, który namówili ich za pośrednictwem kłamliwych przedstawień do porzucenia ojczyzny, żeby następnie obrać ich ze wszystkiego i pozostawić na pastwę nędzy.

Mężczyźni, kobiety i dzieci, bardzo liczko zabrani skutkiem tropikalnego klimatu, w którym mieli gościć i pozbawieni wszystkiego, wzbudzili w Castle-Garden i w Nowym Jorku najwyższe zajęcie.

Rozpowiadają oni, że razem z wielu innymi, którzy obecnie jeszcze znajdują się w Ameryce południowej, zostali oni zabrani z pewnej wioski z okolic Gdańska.

Ajent emigracyjny, niejaki Maurycy Strauss z Antwerpji, czynił im najświetniejsze obietnice, tak jak i wszystkim którzyby chcieli udać się do Venezueli i wkrótce gorączka emigracyjna zapanowała we wsi całej. Strauss upewniał ich, że koszta transportowe będą bardzo małoznaczne.

Skutkiem tych wszystkich obietnic w listopadzie 1876 r. cała kolonia z kobietami i dziećmi, w liczbie 570 ludzi, udała się w drogę do Antwerpii. Tu podpisali oni kontrakty ze Straussem, za poręczeniem pewnego G... mieszkającego w Antwerpii, który ich zapewniał, że wszystkie przyrzeczenia Straussa były najrzetelniejszą prawdą. Przez [illegible] dni pozostali jeszcze w Antwerpii, koszta podróży wynosiły 8 fst. (200 fran.) na każdą osobę.

Z Antwerpii przewieziono ich do St. Nazaire a stamtąd do Lagnayra. Tu emigranci przyjęci zostali przez mera miejscowego, który ich kazał zawieźć do Caracas (Venezueli), gdzie przebyli kilka dni na koszcie rządu.

Następnie odprawiono ich do miejscowości wyznaczonej im na mieszkanie. Każdy z emigrantów otrzymał kawałek ziemi ale górzystej i niezdolnej do uprawy. Można tam było wprawdzie budować ryż lub kawę, ale emigranci nie znali się na tego rodzaju uprawie.

Rozpoczęły się choroby i wkrótce z 570 ludzi umarło 115. Reszta doświadczyła najstraszliwszej nędzy i nałożono na nich uciążliwe podatki. Kolonia oddalona była o 60 mil od Caracas.

W końcu niektórzy z tych kolonistów zdołali dostać się napowrót do tego miasta i rozpowiedzieli wszystkie swoje przejścia konsulom niemieckim i amerykańskim, którzy im przyszli z pomocą. Skutkiem więc wysłano ich kosztem, odwieziono ich z Caracas do Puerto Cabello, zkąd już dostali się do Nowego-Yorku.

Urzędnicy z Castle-Garden rozpowiadają, że nie pierwszy to już raz spotykają się z nieszczęśliwemi ofiarami niecnych ajentów Straussa z Antwerpii. W sprawozdaniach ich zanotowanych jest kilka faktów tego rodzaju, z których przekonać się można, że pomieniony przemysłowiec po kilka już razy ponawiał operacje tego rodzaju.

* W niedzielę d. 14. b. m. o godzinie 3ej popołudniu korpus ochotniczej Straży ogniowej we Lwowie odbędzie kwartalny przegląd w sali gimnastycznej „Sokola."

* Otrzymujemy następującą odezwę: Bursa ludowa rękodzielniczo-handlowa we Lwowie. [illegible] zgodzili się, że podniesienie przemysłu i zmysłu handlowego w naszym ludzie, może się wielce przyczynić do wydobycia go z nędzy. [illegible] styczność z ludem, znam kilkunastu młodych chłopców wiejskich, którzyby radzi uczyć się rzemiosł, a nie mają środków ku temu. Szkoły przemysłowe, przez sejm założone, wielką są pomocą, ale ani nie obejmują wszystkich rękodzielni, wykluczają kupiectwo, ani też nie są w stanie zrobić tego, co [illegible]. Zakład [illegible] jest także wysoce dobroczynną instytucją, ale wyłącznie dla sierot przeznaczoną. Myśląc o tem, jakby dopomódz chłopcom, którzy się już do mnie zgłaszali, powziąłem myśl założenia „bursy ludowej rękodzielniczo-handlowej" we Lwowie.

Wiadomą jest rzeczą, że majstrowie i kupcy nie przyjmują do nauki bez wynagrodzenia, albo przynajmniej bez okrycia i innych potrzeb koniecznych dla ucznia. Owoż bursa ludowa ma mieć na celu dawać chłopcom pomieszczenie, odzież i opłatę za naukę u majstrów i kupców. Chłopcy z ludu mając to wszystko, będą mogli u majstrów i kupców lwowskich [illegible] pobierać naukę, a za lat kilka powrócić do domu i zaniosą handel i przemysł do naszych wiosek. Zadaniem bowiem bursy i to będzie, otoczyć chłopców moralną opieką i starać się, aby nie przylgnęli do miasta, ale wracali pod rodzinną strzechę.

Sądzę, że w ten sposób za lat kilka pewna ilość młodzieży ludowej, stosownie do funduszów bursy, będzie mogła wyrzucić się [illegible] handlu i rękodzieł na polu życiowym, a dotąd będących prawie wyłącznym żydów przywilejem, jako to: blacharstwa, szklarstwa, introligatorstwa, kowalstwa, kramarstwa itp.

Do założenia takiej bursy nie potrzeba nawet zbyt wielkich ofiar — gdyby każdy, [illegible] Dlatego też zamiar ten do publicznej podaję wiadomości, licząc na to, że [illegible] i ogólnie poparty, za łaską Boga, po zgromadzeniu [illegible] funduszów, będę mógł umieścić we Lwowie przynajmniej 12 chłopców na naukę rękodzieł i handlu.

Lwów 9. lipca 1878.

Ks. Stanisław Stojałowski
Lwów, ulica Śnieżna 2.

Msgr. Stojałowski w odezwie swej porusza bardzo ważną sprawę. I jeżeli samo wołanie o pomoc ubóstwa nadaje projektowi ks. S. znaczenie humanitarne, to zamiarom jego utworzenia bursy ludowej rękodzielniczo-handlowej nie można także odmówić obszerniejszego znaczenia ekonomicznego. Wykształceni w rzemiośle młodzi wieśniacy w swoich okolicach z powodzeniem podniosą rękodzielnictwo i wyprowadzą je z prymitywnego stanu w jakim się dotąd znajduje, a tem samem podniosą dobrobyt ludności wiejskiej. Odezwę ks. Stojałowskiego popieramy jak najgoręcej i wzywamy wszystkich, aby się do urzeczywistnienia jego przyczynić zechcieli. Każdy z wspierających ks. S. w tym razie spełni obowiązek humanitarny i obywatelski.

— **Kraków** d. 8. lipca. Wczoraj skończyło się w ogrodzie strzelnicy do kurka. Godność króla zdobył najlepszym strzałem p. Antoni Suski, obywatel tutejszy, marszałkami zaś zostali pp. Wilhelm Fenz i Jan Götz. Następnie odbyła się uczta, dana na cześć nowego króla przez Towarzystwo strzeleckie, na której liczne wzniesiono toasty. Nowy król wzniósł pierwszy toast na cześć cesarza, ustępujący król p. Kiciński wzniósł zdrowie nowego króla; następnie [illegible] p. Baranowski wzniósł zdrowie radcy dworu i starosty p. Zaleskiego, który dziękując wzniósł toast na pomyślność Towarzystwa strzeleckiego. P. Zielenewski wzniósł toast na cześć prezydenta miasta dr. Zyblikiewicza, który odpowiedział toastem na pomyślność Towarzystwa. Dr. Machalski wzniósł zdrowie prezesa akademii, dr. Majera, na co dr. Majer odpowiadając wypił zdrowie braci kurkowych, dziękując zarazem, że Towarzystwo mianowało go członkiem honorowym. Następnie p. Grosse wzniósł toast na zdrowie dyrektora policji p. Englischa, a p. Miłaszewski zostawiając przekonania na boku, pił na zdrowie [illegible] *Czasu* w [illegible] doktora Cyfrowicza.

Po procesji na konkluzję Bożego Ciała odprowadzili ks. Kiersnika Goliana kilku przeważnie starszych majstrów z berłami cechowemi, przyczem i kilka chorągwi cechowych towarzyszyło. Czterech mieszczan, którzy zwykli nosić baldachim w czasie procesji [illegible], a cechmistrz rzeźników p. Garbusiński ks. Golianowi wręczył pierścień złoty z herbami miasta, uniwersytetu, z Orłem i Pogonią i z napisem: „Ks. Zygmuntowi Golianowi, obywatele Krakowa." Do deputacji mieszczan przyłączyli się chłopi z Bronowic.

— **W Oświęcimie** obchodzono w tym roku rocznicę dnia 27. czerwca, w której r. 1866 półtora szwadronu 1. pułku ułanów, batalion 57 pułku i pół baterji artylerji odniosło zwycięstwo nad 10 razy liczniejszym nieprzyjacielem.

Poległym w tej walce bohaterom postawiono na smętarzu tutejszym dwa pomniki. Za staraniem ks. Kolasińskiego i porucznika Wilczka odbyło się w tym roku żałobne nabożeństwo za poległych w kościele, który zapełniły tłumy pobożnych. Żołnierze tworzyli szpaler, przy ozdobionym katafalku stał rycerz w żelaznej zbroi i tarczą z herbami polskimi.

Podczas uroczystości armatki miejskie dawały ciągłe salwy. Po nabożeństwie dostojnicy zgromadzili się u proboszcza, gdzie przy uczcie wniesiono toast na cześć cesarza. Pułk 1. ułanów złożył kościołowi tutejszemu złote i srebrne aparaty kościelne na pamiątkę dnia tego w darze, ks. Kolasiński zaś utworzył [illegible] fundusz, który ma posłużyć na wydatki corocznego nabożeństwa w dniu tym pamiętnym.

— W Monachium u C. F. Zellera wyszło dzieło dr. L. Mayera „Ueber weibliche Krankenpflege", które powinno być przyswojone polskiej literaturze, jak i wyborne opowiadania z dziejów powszechnych „Geschichts-Erzählungen" Stacke'go w 5 tomach, z których tom I, greckie dzieje, doczekał się już 14 wydania, IIgi, dzieje Rzymian, 18go, III stanowiący wieki średnie 10go, IV, nowe dzieje 8go, a ostatni, traktujący historję najnowszą, 3go. Opowiadania Stackego wyszły nakładem Gerharta Stallinga w Oldenburgu i każdy tom ich kosztuje 1 markę i 50 fenigów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 5. lipca. **Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.** (Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., jęczmienia 64 Klgr., owsa 40 Klgr., kukurydzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Pszenicy 100 kilogramów od 9·— do 10·40 zł.
Żyto 100 kilogramów od 5·50 do 6·50 zł.
Jęczmień 100 kilogr. od 5·50 do 6·50 zł.
Owies 100 kilgr. od 5·— do 5·25 zł.
Hreczka 100 kilogr. od 5·— do 5·50 zł.
Kukurudza 100 kilogr. od 5·— do 6·25 zł.
Proso 100 kilgr. od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe: Groch 100 kilogram od 5·25 do 6·75 zł.
Soczewicy 100 kilgr. od —·— do —·— zł.
Fasola 100 kilogr. od 9·— do 9·25 zł.
Bobik 100 kilgr. od —·— do —·— zł.
Wyka 100 kilgr. od 4·— do 4·25 zł.

Nasiona: Koniczyna 100 klgr. od 30—32 zł.
Tymotka 100 klg. od —·— do —·— zł.
Anyż 100 kilgr. od —·— do —·— zł.
Anyż płaski 100 klgr. od 41·— do 43·— zł.
Kminek 100 klgr. od 32·— do 38 — zł.

Nasiona olejne: Rzepak zimowy 100 klgr. 13·75 do 14·— zł., na sierpień 13·60 do 13·75 zł.
Rzepak letni 100 klgr. od 11·— do 11·75 zł.
Rzepik zimowy 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Rzepik letni 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Lnianka 10·— do 12·— zł.
Nasienie lniane 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Nasienie konop. 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Len 100 klgr. surowy od —·— do —·— zł., czesany —·— do —·— zł.
Chmiel 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Potaż drzewny 100 klgr. od —·— do —·— zł. słomiany od —·— do —·— zł.
Spirytus za 10.000 litrów procent od 30·— do 30·75 zł.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu o udziale producentów z grupy rolniczej na Wystawie paryzkiej zaszła omyłka. Wyliczając okazy chmielu wymieniono pp. Leona Grotowskiego w Wysocku (koło Brodów) i Oktawiana Sala w Jaćmierzu, podczas gdy powinno być przeciwnie: Leon Grotowski w Jaćmierzu i Oktaw Sala w Wysocku (koło Brodów).

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Wóz kongresu, kierowany przez Bismarka, napotkał w ostatniej chwili, dojeżdżając już do mety, na jakąś przeszkodę. Na jaką, nie wiemy, z całego jednak toku obrad kongresowych przychodzimy do przekonania, że przeszkoda musi być natury [illegible] wagi. Czemu wielkiem być przecie nie może, skoro wszystkie mocarstwa dostały [illegible]. Moskwa dostała bezpośrednio Bessarabię, Armenię z Karsem, Ardahanem i Batumem, a pośrednio Bułgarję; Austrja bezpośrednio Bośnię i Hercegowinę, a pośrednio niemal całą Macedonię; Anglia zaś, ta kupiecka Anglia, która tak umiała odurzyć Europę, dostała wyspę Cypr, a pośrednio całą Małą Azję. Po tak hojnem czesnem, mocarstwa te pokłócić się przecie ze sobą nie mogą. Inne zaś, które na razie nic nie dostały, mają albo (jak n. p. Niemcy) niewątpliwie coś zapewnionego dla siebie, albo znów bawić się będą (jak n. p. Włochy) w niewinne demonstracje weneckie lub w takie bajeczki, jakiemi je karmi *Diritto*, organ ministerjalny, pisząc że „Austrja wkraczając do Bośnii, powinna przecie wiedzieć, że długo w niej bawić nie będzie."

Bądźcobądź, kongres napotkał na jakąś małuczką przeszkodę i dla tego nie zostanie zamknięty we środę, lecz albo we czwartek albo też w sobotę. W piątek zaś w żadnym razie zamknięty nie będzie, dla tego, że piątek jest d n i e m f e r a l n y m. Może kto myśli, że żartujemy? Bynajmniej — najprawdziwsza prawda. Donosi o niej ministerjalny *Fremdenblatt*. „Niektórzy pełnomocnicy, pisze on, wyrazili życzenie, aby w piątek, jako w dzień feralny, nie zamykano kongresu, gdyż mogłoby to być złą wróżbą dla jego postanowień."

Psychologowie oddawna zwrócili na to uwagę, że ludzi najracjonalniejsi, najbardziej swobodni od wszelkich przesądów, wpadają w nie i stają się skłonni do wiary w gusła i wróżby w chwili, gdy czynów swych pogodzić nie mogą ze swem sumieniem. Z całej przeto pracy kongresu, z całego traktatu berlińskiego pozostaje dla Europy ta jedna pociecha, iż „niektórzy" z tych, co ten traktat podpiszą, mają świadomość sankcjonowanych przezeń politycznych sprawek i podpisu swego w sumieniu swem usprawiedliwić nie mogą.

Berlin 8. lipca. Powszechnie utrzymują, że główne prace kongresu zostały wykończone. Batum pozostaje przy Moskwie i będzie wolnym portem. Na dzisiejszem po siedzeniu uporządkowano jeszcze niektóre podrzędne kwestje, tyczące się Batumu. Dzisiejsze i następne posiedzenie kongresu zajmie się prawdopodobnie szczegółowemi pracami komisij. Podpisanie traktatu i protokołu zamknięcia, jak przewidują, nastąpi we czwartek lub w niedzielę.

Berlin 8. lipca. Przy rozbiorze kwestji Batumu na dzisiejszem posiedzeniu kongresu, wyłoniło się przekonanie o konieczności zadośćuczynienia interesom Moskwy, jej stanowisku mocarstwowemu, tudzież poniesionym przez nią ofiarom. Co do kwestji Dardanellów finalnie uchwalono zatrzymać s t a t u s q u o. Dzisiejsze posiedzenie kongresu skończyło się dopiero po godz. 6.

Londyn 8. lipca. „Daily Telegraph" donosi: Beaconsfield zawiadomi kongres, że królowa zawarła z sułtanem traktat odporny na podstawie utrzymania na przyszłość ściślej integralności azjatyckich posiadłości Porty. Integralność terytorjum Ottomańskiego w Małej Azji będzie broniona całą potęgą Wielkiej Brytanii, za co sułtan przyznał Anglii prawo zajęcia wyspy Cypru. Okkupacja nastąpi bezzwłocznie prawdopodobnie przez wojska indyjskie.

Londyn 8. lipca. W odpowiedzi na zapytanie Hartingtona oświadczył Cross w Izbie niższej, że zważywszy, iż Moskwa zatrzymuje część azjatyckiej Turcji, zawarto na dniu 4. czerwca warunkową konwencję, mocą której Porta Anglii wyspę Cypr ustępuje za obowiązek bronienia na przyszłość tureckich posiadłości w Azji. Anglia obejmuje natychmiast Cypr w posiadanie: Wolseley został mianowany administratorem wyspy.

Przyjechali dnia 0. lipca 1878.

HOTEL ZORŻA: M. Köhler z Kotzmann. A. Poznański z Moskwy. J. Böttiger z Hamburga.

HOTEL EUROPEJSKI: G. Halkiewicz z Moskwy. E. Pałuski z Kijowa. M. Eliaser z Odessy. S. Natansohn z Brodów.

HOTEL ANGIELSKI: J. Łukasiewicz z Charkówki. Dr. M. Fedorowicz z Ropy. Dr. Wain z Krosna.

HOTEL WARSZAWSKI: Davidosac z Buda-Pesztu. Nowicki z Buda-Pesztu. F. Skrowaczewski ze Stryja. A. Moszyński z Moskwy.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
WIEDEŃ 9. lipca 1878.
godzina 2 minut 20. po południu.

Losy kredytowe	162 50	Węgier. kred.	233.50
Akcje. fran.-aust.	— —.	Anglo-austr.	118.50
Unionsbank	73 75	Kolej Kar. Lud.	251.25
Nordbahn	209.—.	Kolej Połndn.	79.—
Kolej Alföld.	128 —.	Kolej Elżbiety	176 50
Kolej Lw.-czer.	137 50	Węg. Nordostb.	124 50
Rudolfsbahn	— —.	Węg. Ostbahn	—.—
Węg. obl. p. w zł.	68 75.	Galic. indemniz.	86 —
Losy z r. 1864	141.50.	Kolej siedmiog.	121.75
Verkehrsbank	113 75	Losy tureckie	26 —
Węg. galic. kolej	96 50	Kolej Państw.	268 —
Bankverein	113.50	Losy węgier.	85.75
Kolej Albrechta	— —.	Marki niemieckie	57 20
Rosyjski rubel papier.	1.25¼.	Renta węgierska	—.—

Usposobienie: spokojny.

Wiedeń d. 9. lipca,
godzina 10 minut 48 po południu.

Akcje kredytowe	266.—	Anglo-austrjackie	119.60
Kolei Kar. Lud.	252.—	Kolej Południowa	79.50
Unionsbank	75.50	Napoleonder	9.26¼

Usposobienie: silne.

Berlin d. 8. lipca.

Russ. Bankn.	219.50	Credit Actien	464.—
Lombarden	137.50	Galizier	110.25
Rumänier	34.75	Oesterr. Banknot.	174.90

Usposobienie: interesowne.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	85 25	85 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	80 —	80 75

Lwów d. 9 lipca 1878.

Lwów, z Izby handlowej, 9. lipca.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	251 —	253 50
„ Lwowsko-Czern.-Jasska	138 —	141 —
Banku hip. galic. po 200 złr.	241 —	245 —
„ kred. galic. po 200 złr.	210 —	214 —
II. Listy zast. na 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	85 25	86 —
„ „ „ 4 „ „	79 75	80 75
„ „ „ 5 „ okres.	85 25	86 —
Banku hipot. galic. 6 prct.	90 —	90 75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	91 —	92 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	90 25	91 30
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 80	86 70
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	91 25
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 32	5 42
„ cesarski	5 37	5 47
Napoleondor	9 24	9 32
Półimperjał rosyjski	9 40	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 82
„ „ papierowy	1 25	1 27
100 marek niemieckich	56 60	57 60
Srebro	100 50	102 —
Kupony w srebrze	100 —	101 75

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 59 po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godź. 11 m 30 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 47 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 5 min. 57 rano, (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 12 min. 25 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 7. minut 5 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 45 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 50 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 minut 1 rano (pociąg nr. 1); a o 6 minut 1 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 42 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 47 wieczór (pociąg osobowy). o godz. 11 m. 28 przed południem (pociąg mięszany);

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 22 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 29 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 11 m. 3 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 2 min. 53 rano (pociąg osobowy); o godz. 8. m. 59 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 minut 15. wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 5 rano (pociąg mięszany): o godz. 3 m. 10 popołudniu (pociąg mięszany).

Nadesłane.

Dr. Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specjalnie radykalnem leczeniem c h o r ó b s k ó r n y c h z z a k a ż e n i a k r w i powstałych i w z m a c n i a n i e s i ł, skutkiem n a d u ż y c i a o s ł a b i o n y c h,

ordynuje w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3. od godz. 8—10 i 2—4.

(Także listownie przy ścisłej dyskrecji.)

Jego „*Poradnik*" w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 złr. 20 ct. za egzemplarz.

Otrzymaliśmy zawiadomienie telegraficzne o potwierdzeniu trasy kolei żelaznej ze Stanisławowa do Husiatyna na Manasterzyska, gdzie na tak zwanem Stawisku wytknięta jest trasa na dworzec. Kolej ta utworzy komunikację nietylko z najżyzniejszą okolicą naszego Podola, ale jest równocześnie najbliższą linią, łączącą Podole moskiewskie z Ukrainą — kraje, obfitujące w nadmiar produktów.

Dr. ADAM ŚWIRSKI

lekarz zdrojowy
w Iwoniczu
ordynuje tamże przez ciąg całego sezonu.

„TYDZIEŃ",

zasopismo literackie, naukowe, społeczne i artystyczne, wychodzi we Lwowie nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ.

Właśnie opuścił prasę tom VI., który zawiera:

Poezje: Antoniewicza, Bełzy, Berwińskiego, Karola Brzozowskiego, Deotymy, El..yego, Fredry, Grudzińskiego, H. Jabłońskiego, Izy, Z. Kaczkowskiego, J. N. Kamińskiego, Morawskiego, K. Pieńkowskiego, W. Pola, M. Rodocia, M. Romanowskiego, K. Świdzińskiego, Wł. Syrokomli, Karola Szajnochy, K. Ujejskiego, Fr. Wężyka, Wł. Zagórskiego.

Powieści: J. I. Kraszewskiego, Kwawe znamię, 1 tom; Marka Polnicza, Panna kapitanówna, 1 tom; Bolesława Prusa, Między ludźmi, 1 tom; Sewera, Łusia Burlak, 1 tom; Verna, Hektor Servadac, podróż po światach słonecznych, 2 tomy; Wilczyński (Autor Kłopotów starego komendanta) Wet za wet, 1 tom. Oraz kilkanaście pomniejszych nowel, obrazów i szkiców powieściowych.

Rozprawy literackie, naukowe i artystyczne: Br. Abakanowicza, Leszka Borkowskiego, M. Chylińskiego, A. G. Bema, M. Dubieckiego, hr. W. Dzieduszyckiego, Z. Gawareckiego, M. Kanteckiego, Tadeusza Korzona, Wł. Kozłowskiego, dr. Juliana Ochorowicza, Fr. Papée, Cz. Pieniążka, Wł. Sabowskiego, dr. J. Stelli Sawickiego, dr. A. Zagórskiego.

Krytyka i sprawozdania literackie i teatralne z 69 dzieł, ocenionych piórem Józefa Tretiaka, dr. B. Limanowskiego, T. Merunowicza, W. Masłowskiego, L. Masłowskiego, Wł. Kozłowskiego, M. Chylińskiego, Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), M. Bałuckiego i innych.

Podróże i korespondencje: Ze Wschodu Karola Brzozowskiego, z Włoch hr. Olgi Komorowskiej, z Anglii Sygurda Wiśniowskiego, z Paryża J. S. Chamca, z Ameryki K. Wolskiego, z Poznania, Warszawy, Krakowa.

Tydzień lwowski. Pogadanka humorystyczna A. Wilczyńskiego i sprawozdanie z ważniejszych objawów życia lwowskiego.

Bibliografia polska, podawana w każdym numerze i zawierająca spis wszystkich nowości.

Drobne wiadomości z kraju i świata.

Listy z kraju w sprawie oświaty ludowej.

Artykuły wstępne (32), roztrząsające sprawy ważniejsze.

Z podanej treści czytelnik osądzi rodzaj i zakres pisma. Tom VIty zawiera treści na 18 zwykłych tomów, samych powieści pierwszorzędnych autorów na 9 tomów. Nabyć ten tom można osobno za 10 złr.

Prenumerata kwartalna wynosi we Lwowie złr. 3·50, z przesyłką złr. 4 40. Prenumeratorowie przybywający od maja (tu się rozpoczyna tom nowy) płacą od końca kwartału we Lwowie złr. 2·25, z przesyłką złr. 3.

Obecnie się drukuje powieść M. Bałuckiego: Z a w i n y n i e p o p e ł n i o n e, oraz rozpoczyna się druk powieści E. Zola K a r t k a m i ł o ś c i i Elizy Orzeszkowej S i e l a n k a n i e r ó ż o w a.

Adres wydawnictwa: **Księgarnia Polska,** we Lwowie 14, plac Halicki.

NADESŁANE.

1878

ANGIELSKI i GRODZIECKI

PORTLAND CEMENT

oraz najlepsze
Hydrauliczne Wapno i Gips,
BELGIJSKIE SMAROWIDŁO
do żelaznych osi
utrzymuje zawsze świeżo na składzie
August Schellenberg
we Lwowie.

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

Do wynajęcia od 1. lipca b. r.
przy ulicy Ormiańskiej pod l. 29.

Dwa frontowe pokoje z kuchnią, piwnicą i strychem na I. piętrze.

Dwa frontowe pokoje z kuchnią, piwnicą i strychem na II. piętrze.

Dwa pokoje frotowe z kuchnią, strychem i piwnicą w parterze.

Bliższą wiadomość udzieli administrator domu.

Powróciłem do Lwowa i ordynuję w godzinach zwykłych.

Wszech medycyny
Dr. Antoni Kukulski,
ulica Pańska l. 7.

POŻYCZKI

na tabularne majętności ziemskie i realności miejskie mogą być za moją interwencją uzyskane pod bardzo korzystnemi warunkami, mianowicie za opłatą tylko 7% rocznie tytułem odsetek wraz z amortyzacją, przezco dług już w 29½ latach umorzony zostaje. Bliższe wiadomości udzielam ustnie lub pisemnie na frankowane listy.

M. Perlmutter
we Lwowie, ulica Jagiellońska, nr. 17 II piętro.

Wiedeń 6 lipca. Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Renty austr. w bankn. 5 prc.	64 80	64 95
„ „ w srebr. 5 „	66 80	67 10
Pożyczka loteryjna 1839 cała losy (m. k.)	333 —	335 —
1839 ⅕ losu „	333 —	335 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	110 —	— —
1860 „ 500 „ „ 5 „	113 75	114 25
1860 „ 100 „ „	122 75	123 25
1864 „ 100 „ „	140 75	141 25
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	138 50	139 —
Renta złota 4 prct.	75 75	75 90
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 —	86 50
Bukowińskie	82 25	82 75
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	92 85	93 —
Węgierskie poż. kol. po 120 zł 5 procentowe	102 50	103 —
Węgierska poż. po 100 złr.	84 50	85 —
Turecka pożyczka kol. po 4 f.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	118 55	118 75
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	262 40	262 70
Zakład kred. węgier. 200 złr.	284 50	285 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	775 —	780 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	—
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	—	

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	838 —	840 —
Unionbank po 100 złr.	75 —	75 50
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	112 75	113 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	114 75	115 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	126 50	127 —
Dniestrzańskiej „ „ m. k.	— —	— —
Elżbiety „ „	176 75	177 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2095 —	2100 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	142 —	143 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	252 25	252 75
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	136 50	137 50
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	124 50	125 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	51 50	52 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	127 —	128 —
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	116 50	117 —
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	267 50	268 —
Südbahn po 200 złr. srebr.	78 50	79 —
Tramway wied. po 200 złr.	163 75	164 25
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	93 50	94 —
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	122 50	123 50
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zach. (Westb.) po [illegible]	122 50	123 —

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 100 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ żanieb. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	108 75	109 25
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	91 75	92 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	79 50	— —
„ 5 pr. w. a.	85 50	86 —
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	90 —	90 50
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	93 —	— —
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	— —	— —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	99 50	99 75
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prot. 100 złr.	73 —	73 50
Alföldzkie po 200 złr. 5 prot. srebr. w. a.	73 50	74 —
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a	67 —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 25	92 50
„ em. 1862 5 prot.	91 25	91 75
„ em. 1870 5 „	85 —	85 25
„ em. 1872 5 „	90 50	— —
Ferdynanda pół. 5 prot. m. k.	103 —	103 50
„ „ 5 „ w. a.	98 —	98 —
„ „ 5 „ srebr.	105 —	105 25
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	100 75	101 25
„ II. em. 5 prot.	100 —	100 50
„ III. em. 1871 300	98 —	98 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr	97 —	98
Lwow. Czern. Jass. I. em. [illegible] 300 zł. 5 prot. srebr. w. a.	80 50	81 —

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prot. srebr. w. a.	81 25	81 75
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	74 50	75 —
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prot. srebr. w. a.	69 50	70 —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prot. srebr. w. a.	79 —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	76 50	76 75
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 60	76 —
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	68 —	68 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	162 50	163 —
Klary po 40 złr. m. k.	29 75	30 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	14 —	14 50
Krakowska po 20 złr.	— —	— —
Palffy po 40 złr. m. k.	30 25	30 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	14 50	15 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	40 [illegible]	41 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	34 75	35 75
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	20 50	21 5
Waldstein po 20 złr. m. k.	23 75	24 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	28 25	28 75
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	56 65	56 85
Frankfurt 100 mark	56 65	56 85
Hamburg 100 mark	56 65	56 85
Londyn 100 funt. szterl.	115 70	115 [illegible]
Paryż 100 franków	46 15	46 2

Najnowszy katalog książek polskich

oraz spis **książek po zniżonych cenach** wyszedł nakładem „**Księgarni Polskiej**" we Lwowie 8ka str. 160.

Za nadesłaniem 30 ct. **Księgarnia Polska** przesyła takowy franco. 2911 10 12

Nakładem

Jana Rosenheima

w Brodach

wyszedł

HOFFMANA

„Biblioteki dla młodzieży"

tomik XIII.

i zawiera: **„Ciężka próba"** w przekładzie Romualda Starkla. Z czterema rycinami opr. 50. ct. bez rycin 40. ct. za przesłaniem jeszcze 5 ctów wysyłam franco. 3023 1—3

DLA ZBYCIA

pewnego nader powszechnego artykułu, poszukuje się bez narażenia się na wydatki osoby wszelkich stanów na prowincji. Listowne zapytania pod: **Nebeneinkommen** do **Rotter & C. Annoncen-Expedition we Wiedniu, Riemergasse 13.** 2798 1—20

Kram

wiktuałów połączony z handlem korzennym, w dobrem położony miejscu do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Kopernika l. 28 u p. Nieświatowskiej. 3033 1—2

WIEŚ

w bardzo dobrej glebie, przy trakcie Borszczowsko-Mielnickim położona, jeden kilometr od dóbr Biskupiego oddalona, w objętości 220 morgów, wyłącznie ról, z dwoma murowanymi młynami, bardzo dobremi budynkami i ogrodem owocowym, teraz czysto dzierżawy w kwocie 3.800 złr. jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela adwokat Józef Weisstein w Tarnopolu. 3031 1—3



Skład Fortepianów Jana Balko

ulica Karola Ludwika Nr. 16. w własnym domu. **Fortepiany, harmonie.** i **samogrające szafy** z fabryk Streichera, Bösendorfera, Schweighofera, Heitzmanna, Hamburgera, Hoffbauera i innych po cenach najumiarkowańszych, 10 lat gwarancji. 2952 34—40

Apteka pod rzymskim cesarzem

„Tytusem"

przy ulicy Czarneckiego l. 10.

we Lwowie,

utrzymuje na składzie

ŚRODKI TOALETOWE i HYGIENICZNE,

znane ze swych doskonałych skutków, nie ustępujące w niczem zagranicznym, wyrobu Józefa Tranczyńskiego, apt. w Krakowie, a to:

PUDRE z puszkiem 1 zł.
MYDŁA glycerynowe toaletowe sztuka 35 ct.
MYDŁA glycerynowe toalet. płynne po 80 ct.
MYDŁA lekarskie siarkowe szt. 35 c.
" " smołowe " 35 c.
" " jodowe " 50 c.
PASTA piękności nezrównana 85 c.
" do czyszczenia zębów 25 c.
WODA do ust flakon 70 c.
GAŁECZKI do plombowania zębów po 10 ct. 2887 3—?
KIT do lepienia szkła i porcelany 50 c.
MYDŁO do wywabiania plam 25 c.

Do zamówień z prowincji dolicza się 15 ct. za opakowanie.

Dunkowice

pod Radymnen

są do wydzierżawienia. Oferty przyjmuje adwokat Rybicki w Rzeszowie. 2996

Apteka

pod „złotym Jeleniem"

we Lwowie Rynek l. 9.

poleca

doskonałe i aprobowane środki *własnego wyrobu*

Woda na porost włosów flasz. 1 zł. **Woda do ust** 50 ct. **Proszek od molów** do przechowywania futer, dywanów, mebli i. t. p. pakiet 50 ct. **Proszek damski** wyborny, pudełko 50 c. **Proszek woniący** między bieliznę paczka 50 ct. **Pomada** do zabarwienia siwych włosów słoik 1 zł. **Pomada wzmacniająca włosy** („de Iris") słoik 50 ct. **Pasta** do zębów słoik 35 ct. **Płyn balsamiczny** (blanes) flasz. 50 ct. **Oraz wielki wybór perfumek** francuskich flaszeczka po 50 ct.

Szczególnie zalecamy szanownym P. T. gospodarzom „**wodę Grella**" na odparzenia od siodła i szlei u koni, karków u wołów itp. woda ta goi rany wszelkiego rodzaju zadawnione lub świeżo powstałe w jak najkrótszym czasie, „niezmieniające koloru włosów" i bez uszkodzenia tychże flaszka 1 zł.

Apteka ta utrzymuje główny skład **Balsamu kapucyńskiego** z Pragi flaszeczka 40 ct.

Ziółek od kaszlu „Davida" paczka 20 c.

Przy wysyłkach na prowincję dolicza się za opakowanie stosunkowa należytość. 2981 2—?

L. i T. Łazowscy, apt.

Podziękowanie.

Zachorowałem w miesiącu maju r. b. na zapalenie błony otrzewnej tak niebezpiecznie, iż straciłem zupełnie nadzieję wyjścia z tej słabości. Wezwany do pomocy lekarz Wny Maksymilian Raps, poznawszy bystrym swym poglądem słabość, przez zarządzenie odpowiednich środków, niezmordowaną pilność i pieczołowitość wyratował mnie z niebezpieczeństwa życia i przywrócił mi zdrowie. Uważam za swój obowiązek temu czcigodnemu mężowi za to publicznie podziękować i tegoż jako zdolnego, bardzo czynnego i o swych pacjentów dbałego lekarza ogółowi polecić.

Kamionka Strumiłowa 5. lipca 1878.

3024 1—1 *Dawid Pastel.*

DRUK

Kazań na uroczystość Naj. Marji Panny,

tudzież na **Maj** w liczbie 53, przez ks. **Krukowskiego,** ukończy się za trzy tygodnie. Przedpłatę w kwocie 2 złr. 40 ct. w. a. przyjmują księgarnie krajowe i autor (ulica Kanonicza l. 118, Kraków) tylko do końca **lipca** b. r. Dla kleryków na 15 egz. **1 gratis.** Na każde święto będzie najmniej po 3, najwięcej po 5 kazań. Arkuszy druku 26. 4032 1—1

Handel

towarów żelaznych

na prowincji w dobrym stanie, renomowany z dobrą ustaloną klientelą jest dla zaszłych stosunków familijnych z wolnej ręki **do sprzedania.** 2930 9—9

Bliższą wiadomość udziela interesowanym **Arnold Werner, we Lwowie, ulica Sobieskiego l. n. 3.**

Anne scolaire 1878|79.

Un Français marié désire prendre en pension des éleves fréquentant les écoles publiques, ou étudiant à la maison. Co répétition des objets classiques. Conversation française. Leçons particulières de langue française.

S'adresser jusqu'au 15. Juillet et à partir du 20 Aout 14 rue Zimorowicz — du 15. Juillet au 20 aout écrire à Mr. Tesandier, poste Kałusz. 3030 1—3

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawienie, tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia,** wyleczą według zupełnie **nowej metody,** doświadczonej w niezliczonych wypadkach **upławy moczowe,** tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko **Dr. HARTMANN,** członek lekarskiego Wydziału, w **Wiedniu Stadt, Habsburgergasse Nr. 5,** dawniej, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.** Wyleczą także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy, 2771 3—100 **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

Uwiadomienie.

NAJWYBORNIEJSZE

Pierniki

własnego wyrobu

na sztuki i paczki

poleca

Cukiernia Jana Müllera

3005 we LWOWIE 6—30

obok Wiedeńskiej kawiarni.

Dla panów kupców, cukierników i odprzedających ceny zniżone.

Preparaty salicylowe.

WODA DO UST

i PROSZEK DO ZĘBÓW

są najwyborniejszemi środkami hygienicznemi ku utrzymywaniu dziąseł i zębów w stanie zdrowym.

Jedyny skład tychże

w aptece pod Gwiazdą

Piotra Mikolascha

2743 **we Lwowie.** 2—?

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Bohaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 2685 2—7

Skład główny: W Paryżu p. Bohaut, rue St. Quentin N. 25.

Dostać można **we Lwowie** w aptece **p. K. Mikolascha i Z. Ruckera,** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Bayka; w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

Ces. król. wyłącznie uprzyw.

Ekstrakt Orzechowy

wynalazku **A. Maczuskiego** w **Wiedniu,** wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpiękniej i najpewniej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemny szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie lub też bielizny. Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że jest zdrowym ani wcale nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb.

1 flak. Ekstraktu orzechow. płyn. 3 zł.
1 słoik pomady orzechowej 2 "
1 flakon olejku orzechowego 2 "
pół flakonu olejku orzechowego 1 "

Prawdziwe do nabycia:

w składzie perfumeryj

A. Maczuskiego

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

We Lwowie w handlu K. Strzyżowskiego.
" " Leona Sedlaka.
" " w apt. K. Mikolascha.
" " w Jos. Schwarza Coiffeur.
" " u Marcina Müllera kupca.
" " u Zyg. Ruckera aptekarza.

W Krakowie u Wilhelma Fenza. 2972 12—20

Soeben erschien 6. ... Auflage

Die geschwächte Manneskraft,

... Lebensweise ... Heilung ... von der ... Geschlechts-Krankheiten ... **Med. Dr. Bisenz.** ...

Dr. GROSS,

emeritirter Secundararzt, Mitglied der mediz. Fakultät, Wien, Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 11 (eill), **heilt frisch entstandene Harnröhrenflüsse und Geschwüre in 3—5 Tagen.** Alle Folgen der Selbstschwächung,

Manneschwäche,

Pollutionen, Samenfluss und Ueberreizung u. Nervenzerrüttungen in 6 bis 8 Wochen, ebenso Fluss, Unfruchtbarkeit u. andere Frauenleiden u. Krankheiten der Harnorgane. Veraltete Syphilis, Mund-, Rachen-, Nasen u. Halskrankheiten, Flechten u. Hautausschläge jeder Art, werden nach einer glänzend bewährten **blutreinigenden Methode** möglichst schnell u. gründlich beseitigt. Humanste Berücksichtigung der Verhältnisse garantirt. Ord. täglich von 9—5. Auch brieflich. 2793 16—20

Zupełnie nieprzemakalne płaszcze

od deszczu z kapuzą

ciemno brunatno-siwego koloru, lekkie, z najlepszej styryjskiej wełny owczej.

Dla turystów i myśliwych stosowne po 7 zł.

Nieprzemakalne letnie menżykowy do podróży 10 zł. 50 ct.

Nieprzemakalne letnie menżykowy jako wierzchnie suknie miastowe 12 zł.

Damskie menżykowy eleganckie 12 zł.

Listowne zamówienia załatwiają zaraz za zaliczeniem 2742 7—8

Johann Günzberg,

Tuchwaarenhandlung w **Graz,** Styrja.

L. 10533.

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytację przez oferty na dostawę drzewa opałowego dla Szpitala powszechnego we Lwowie w 1879 r. w następujących w przybliżeniu ilościach:

a) bukowego 2800 metrów sześciennych
b) brzozowego 800 metrów sześciennych
c) sosnowego 300 metrów sześciennych.

Drzewo powinno być suche, przynajmniej w zimie przed rokiem ścinane, polana równe i zdrowe.

Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach od 9. rano do 2. po południu w kancelarji zarządu szpitala.

Oferty opieczętowane, z załączeniem wadium 5% od całej rocznej dostawy, składać można w kancelarji dyrekcji szpitala do dnia 7. sierpnia r. b. W dniu następnym to jest dnia 8. sierpnia rb. o godzinie 11. przed południem nastąpi otwarcie ofert w kancelarji Dyrekcji szpitala.

Do kontraktu wymagana będzie kaucja 10% od całej dostawy, która pozostanie w depozycie kasy szpitalnej, przez cały czas trwania dostawy. 3019 1—3

Z dyrekcji Szpitala powszechnego

Lwów d. 5. lipca 1878.

L. 4308.

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyjnego w gminie miasta Tarnopola przysługującego, tudzież prawa pobierania dodatku gminnego, od wyrobionych w gminie lub wprowadzonych trunków jako to: wódki, piwa, rozolisów, araku, miodu, wiśniaku, malinisku i derenia- ku na czas od 1. stycznia 1879. do końca grudnia 1881. odbędzie się w urzędzie gminnym tarnopolskim na dniu 31. lipca r. b. a w razie nieuzyskania pomyślnego rezultatu w dniu 19. sierpnia r. b. zaczem o godzinie 3. popołudniu publiczna rozprawa licytacyjna.

Cena fiskalna ustanawia się, za prawo propinacyi na 9.111. złr. zaś za dodatek gminny od gorących napojów na 67.000 złr. od której 10% jako wadium, chcący licytować mający, przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisyi w gotówce złożyć. 3012 3—3

Oba przedmioty będą wydzierżawione tylko razem jednej osobie lub jednej spółce, każdy chcący licytować mający winien jednak oferować osobną cenę za każdy przedmiot dzierżawny z osobna podać, przyczem się nadmienia, że ten licytant, który łącznie za oba przedmioty najwyższy czynsz ofiaruje, jako dzierżawca zatwierdzony zostanie.

Bliższe warunki licytacyi można w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzeć.

Zwierzchność gminna

Tarnopol d. 4. lipca 1878.

ATRAMENT

czarny kampeszowy

wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farmacji,

Lwów, ulica Kopernika N. 3.

Litr tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje

tylko 50 cent.

Odbiorcom większej ilości ustępuje się znaczny rabat.

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje. Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem

Koczyndyk, buhalter.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem

Towarzystwo Zaliczkowe we Lwowie,

Stow. zarej. z nieogran. poręką.

Dąbrowski, Żabicki,

2987 Dr. **Zgórski.** 1—?

L. 1075. 3025 1—1

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia propinacyi wódki i piwa w Sanoku i Posadzie Olchowskiej na 3 lata: 1879, 1880 i 1881, odbędzie się w magistracie licytacja w 2 terminach: d. 25. lipca, 14. i 28. sierpnia r. 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cena wywołania 14.060 zł. w. a.

Sanok d. 4. lipca 1878 r.

Wielki los

450.000 mark państw.

może każdy wygrać, kto poda szczęściu rękę!

Pod tą dewizą polecam przez państwo gwarantowaną nową **książęco-brunszwicką loterję krajową.**

Takowa składa się z 86000 losów, które wygrywają w sobie 44.500 wygranych, których główne wygrane ewent. 450 000 zł. szczególnie 300,000, 150,000, 80.000, 60,000, 40,000, 30,000 itd., w kilku mieszanych rozstrzygnięte zostaną. Ogólna suma wygranych wynosi **8 mil. 806.000 mark w srebrze.**

Pierwsze ciągnienie rozpoczyna się **już 18. lipca** tego roku, na które oryginalne losy:

całe po 9 zł. 35 ct., pół losu po 4 zł. 70 ct., ćwierć losu po 2 zł. 35 ct., ósmą część po 1 zł. 20 ct.

za nadesłaniem gotówki w złocie, banknotach lub markach pocztowych. Udział biorący otrzymają urzędowy plan liście ciągnienia i wygrane zaraz po każdem ciągnieniu. 2751 5—8

Uprasza się udawać się z zaufaniem do

Carl Bosse jr.

Lotterie-Haupt-Kollekteur

Braunschweig.

Dr. Z. Rościszewski

przyjmuje i nadal od 1 września **uczniów szkół publicznych lub prywatystów do pensyonatu**

Zgłaszać się od 12—4 po poł. **We Lwowie ul. Halicka l. 37 II p.**

L. 10.638. 3029 1—3

Ogłoszenie.

Szpital powszechny we Lwowie potrzebuje wynająć dwa domy obok siebie, lub w bliskości jeden od drugiego położone, na pomieszczenie w jednym zakładu położnic, a w drugim oddziału chirurgicznego.

Kontrakt może być zawarty na lat sześć, poczynając od dnia 1. maja 1879 r.

Główne warunki, żeby pokoje były suche, wysokie, obszerne, w jednym domu powinno być takich pokoi do 30, a w drugim do 50.

Przed innymi pierwszeństwo mieć będą domy bliżej Szpitala głównego położone, z ogródkami i obszerniejszemi podwórzami.

Życzący sobie wynająć takie domy we własności, zechcą zgłaszać się listownie do Dyrekcji Szpitala powszechnego, z podaniem ceny czynszu i ogólnego wyrażenia ilości ubikacyi.

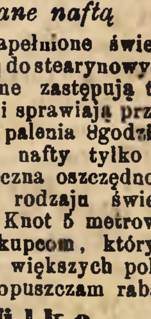
Dyrekcja Szpitala powszech.

Lwów d. 6. lipca 1878.

Alabastrowe

ŚWIECE oszczędności

napełniane naftą



Te naftą napełnione świece oszczędności są wyborne, niezmiernie tanie, ... **E. Jülke,** we Wiedniu, VII. Neubaugasse 1. 2798 1—6

Choroby syfilityczne

czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zastarzałe ... **JAN KURPIEL,** przy ulicy Sobieskiego nr. 12. w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu. ... 2959 58—100

Krople odradzające

dr. S. Thompson.

... Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Ruckera, w Czerniowcach u Golichowskiego, w Drohobyczu Dobrzyńskiego. 2686 1—6

Zakład kuracyjny

żętycą owczą, oraz kąpiele rzeczne

w Kulasznem.

Zakład ten położony tuż obok dworca kolei Łupkowskiej Szczawne, rozpoczyna drugi leczniczy sezon tegoroczny. Dobra żętyca, kąpiele w górskiej rzece Osławie, staranna restauracja, pod nadzorem lekarza zakładu Dr. Kromera. Mieszkania wygodne urządzone od 12 do 36 zł. miesięcznie. Obiad w restauracji od 15 do 30 zł. miesięcznie.

Dworzec kolei, poczta i telegraf w miejscu. Oprócz codziennego pociągu kolejowego przychodzi co niedziela o 3 popołudniu a odchodzi w poniedziałek o godzinie 10½ rano pociąg spacerowy dla wygody gości zakładu. 3028 1—3

Zamówienia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela: Zarząd zakładu w Kulasznem poczta Szczawne.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Jagielońskiej pod l. 3

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 2941 2—?

od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Nr. 8697

Ces. król.  uprzyw.

galicyjska kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 31. Sierpnia 1878. wychodzą z życia wszystkie w dodatku VII i X do taryfy związkowej środkowo rosyjsko-galicyjsko-północno niemieckiej z dnia 3|15 września 1875 zawarte pozycje frachtowe pomiędzy rosyjskiemi stacjami z jednej strony, a stacjami niemieckiemi Mannheim, Ludwigshafen, Heidelberg, Darmstadt, Salzungen i Meiningen z drugiej strony; następnie pozycje frachtowe zawarte w taryfie specjalnej ruchu zbożowego środkowo-rosyjsko-austrjacko-południowo-niemieckiego dla zboża itd. tudzież próżnych worów z dnia 20. sierpnia / 1. września 1875 pomiędzy rosyjskiemi stacjami z jednej a niemieckiemi stacjami Mannheim, Kehl, Bazylea i Schaffhausen z drugiej strony.

Wiedeń d. 5. lipca 1878.

3026 1—1 **Generalna dyrekcja.**

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2943 3—?

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU

Dostać można we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerle.